

Krzysztof Arcimowicz
Uniwersytet w Białymstoku
Aleksander Wasiaś-Radoszewski
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej
Katarzyna Dębska
Uniwersytet Warszawski

POLSKI DYSKURS PUBLICZNY DOTYCZĄCY RODZIN Z WYBORU W LATACH 2003–2013

W artykule przedstawiono wyniki analizy (sub)dykursów prasowego, blogowego, kościelnego i parlamentarnego konstytuujących polski dyskurs publiczny na temat związków nieheteroseksualnych. Celem analizy było opisanie głównych strategii dyskursywnych wykorzystywanych w kreowaniu obrazu rodzin z wyboru. Zebrany materiał badawczy w postaci 196 artykułów prasowych, 76 wpisów na blogach, 55 oficjalnych tekstów Kościoła katolickiego i wypowiedzi duchownych oraz 8 stenogramów debat senackich i sejmowych został przeanalizowany z wykorzystaniem programu komputerowego MAXQDA11. Na potrzeby badań została stworzona matryca drzewa kodowego uwzględniająca postulaty podejścia dyskursywno-historycznego w krytycznej analizie dyskursu (głównie założenia metodologiczne Ruth Wodak i Martina Reisigla). W analizowanych tekstach jest widoczny wyraźny podział na zwolenników i przeciwników instytucjonalizacji związków homoseksualnych w Polsce. Należy zauważyć, że dyskursy są dosyć schematyczne, a dynamika przemian obrazowania związków jednopłciowych w latach 2003–2013 jest różna w poszczególnych dyskursach. Największe zmiany, np. pojawienie się inkluzywnych definicji rodziny (obejmujących także związki homoseksualne), można dostrzec w dyskursach prasowym i blogowym. Najbardziej konserwatywny i homofobiczny okazał się dyskurs kościelny, w którym ani razu nie określono związku osób tej samej płci mianem rodziny. Co ciekawe, w dyskursie parlamentarnym w 2013 roku postawy homofobiczne były bardziej widoczne niż podczas debat senackich w 2004 roku.

Główne pojęcia: krytyczna analiza dyskursu; związki jednopłciowe/homoseksualne; homofobia; dyskryminacja.

Wstęp

Prezentowane w artykule wyniki analizy są efektem studium dyskursu przeprowadzonego w ramach projektu „Rodziny z wyboru w Polsce”¹, realizowanego

Krzysztof Arcimowicz: Zakład Kulturoznawstwa, e-mail: krzysiek@uwb.edu.pl; Aleksander Wasiaś-Radoszewski: Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie, e-mail: aleksander.radoszewski@gazeta.pl; Katarzyna Dębska: Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, e-mail: katdebska@gmail.com

¹ Projekt „Rodziny z wyboru w Polsce” jest finansowany ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2015 w ramach grantu „Ideas Plus”.

w Instytucie Psychologii Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem dr hab. Joanny Mizielińskiej. Jednym z istotnych elementów tego projektu było przeanalizowanie polskiego dyskursu publicznego na temat rodzin z wyboru, do którego należą przekazy dostępne publicznie – dyskursy instytucjonalne, dyskursy związane z określonymi światami społecznymi i dyskursy medialne (Czyżewski, Kowalski i Piotrowski 2010: 19). Termin „rodziny z wyboru” służy do nazywania różnych nieheteronormatywnych form związków intymnych. Pojęcie to zostało zaproponowane przez Kath Weston w jej pionierskim studium zatytułowanym *Families We Choose: Lesbians, Gays, Kinship* opublikowanym w 1995 roku (Mizielińska 2006: 189). Analiza objęła następujące korpusy tekstów: prasę, blogi, wypowiedzi duchownych katolickich oraz zapisy debat parlamentarnych dotyczących związków jedнопłciowych. Można zatem powiedzieć, iż w artykule zajmujemy się dyskursem publicznym konstytuowanym przez cztery (sub)dyskursy: prasowy, blogowy, kościelny i parlamentarny. W naszej analizie skupiliśmy się na ogniskach dyskursu, a więc okresach (w przedziale czasowym 2003–2013), w których toczyły się bogate w materiał badawczy, ważne i często burzliwe debaty na temat rodzin z wyboru. Było to głównie związane z wnoszeniem do Senatu lub Sejmu projektów ustaw, ale także innymi wydarzeniami, o czym piszemy szerzej, objaśniając sposób doboru źródeł.

Uważamy, że wypowiedzi aktorów dyskursu publicznego są w pewnym stopniu odzwierciedleniem opinii społeczeństwa polskiego na temat związków homoseksualnych i homoseksualności. Oczywiście, nie jest tak, że argumenty wysuwane przez zwolenników i przeciwników związków osób tej samej płci stanowią lustrzane odbicie podziałów społecznych, ale można je potraktować jako pewnego rodzaju probierz. Michel Foucault zwracał uwagę, że społeczeństwo daje się opisać między innymi ze względu na jego „marginesy”. Przemiany społeczeństwa to także zmiany systemu wykluczeń. Według Foucaulta zasadnicze pytanie dotyczy nie tylko tego, co społeczeństwo nakazuje swoim członkom i czego im zabrania, ale również tego, kogo wyklucza lub spycha na margines (Szacki 2002: 909).

Podstawowym celem badań było zrekonstruowanie i przeanalizowanie obrazu rodziny z wyboru/związków nieheteroseksualnych w polskim dyskursie publicznym w latach 2003–2013. Zmieraliśmy do udzielenia odpowiedzi na kilka głównych pytań:

- 1) Kim są główni aktorzy kształtujący polski dyskurs publiczny na temat rodzin z wyboru?
- 2) Po jakie strategie nazywania, orzekania oraz argumentacyjne sięgają oni, kreując obraz rodzin z wyboru?
- 3) W jaki sposób polski dyskurs publiczny na temat rodzin z wyboru zmienił się w latach 2003–2013?

Nasza analiza jest rozszerzeniem i kontynuacją badań dotyczących związków nieheteroseksualnych w polskim dyskursie prasowym, przeprowadzonych przez Joannę Mizielińską i Agatę Stasińską (Mizielińska i Stasińska 2013).

Dobór źródeł i próby

Tekstów dotyczących rodzin z wyboru poszukiwaliśmy w następujących gazetach i czasopiśmie: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska Codziennie”, „Trybuna”, „Metro”, „Newsweek”, „Polityka”, „Wprost”, „Gazeta Polska”, „Gość Niedzielny”, „Twój Styl”, „Tina”, „Świat Kobiety”. Wybrano te właśnie tytuły między innymi ze względu na wysokie czytelnictwo, a także ich różnorodność ideową. Następnie dokonaliśmy selekcji materiału – z około 1300 artykułów wybraliśmy 196 najbardziej związanych z interesującym nas tematem. Kryterium doboru materiału do próby związane było także z kwestią, czy dany tekst jest w jakiś sposób istotny w dyskursie prasowym na temat związków nieheteroseksualnych. Analizę dyskursu prasowego przeprowadzono w podziale na okresy, w których pojawiało się dużo istotnych – z punktu widzenia celu naszych badań – artykułów: lata 2003–2004, 2005–2010, 2011–2013.

Do badania dyskursu blogowego wybrane zostały trzy popularne portale internetowe (naTemat.pl, salon24.pl i lewica.pl). Dobór materiału podyktowany był chęcią uchwycenia zróżnicowania światopoglądowego wpisów na blogach polityczno-społecznych. Analizowane teksty pochodzą z następujących okresów: z portalu naTemat.pl – od lutego 2012 roku do czerwca 2013 roku, z portalu salon24.pl – między grudniem 2006 roku a czerwcem 2013 roku, natomiast z portalu lewica.pl – od lutego 2007 roku do czerwca 2013 roku. Trudno określić jednoznacznie profil światopoglądowy portalu „NaTemat.pl”, gdyż pojawiają się na nim zarówno wpisy o charakterystyce liberalnej, jak i teksty kontrrównościowe, opowiadające się przeciw rozszerzaniu sfery praw osób LGBTQ. Na portalu „Salon24.pl” przeważają wpisy prawicowe, sprzeciwiające się rozszerzaniu sfery praw osób nieheteroseksualnych. Blogerki i blogerzy portalu „Lewica.pl” prezentują liberalny (lewicowy) punkt widzenia w kwestii praw osób nieheteroseksualnych. Analizowany materiał podzieliliśmy na trzy grupy. Pierwsza grupa zawierała teksty związane z sytuacją prawną i społeczną rodzin z wyboru w Polsce, np. dotyczące wyroku sądu w sprawie odebrania dziecka przez matkę córce – lesbijce (03.06.2008), wydania przez KPH książeczki dla dzieci pt. *Z Tango jest nas troje* (01.10.2009). W drugiej grupie znalazły się teksty nawiązujące do wydarzeń na świecie łączących się z instytucjonalizacją związków jednopłciowych oraz dotyczące innych regulacji prawnych związanych z funkcjonowaniem osób LGBTQ (np. instytucjonalizacja małżeństw jednopłciowych w Wielkiej Brytanii i Francji, poparcie Baracka Obamy dla instytucji sformalizowanych związków osób homoseksualnych). Trzecia grupa zawierała wpisy na blogach odnoszące się do debaty o związkach partnerskich w Polsce z lat 2012–2013. Łącznie przeanalizowaliśmy 76 artykułów i wpisów opublikowanych na blogach. Należy zauważyć, że wiele wypowiedzi blogowych pełni funkcję sprawozdawczą – relacjonują one treści pojawiające się w dyskursie prasowym (np. Wittenberg 2013) czy w dyskursie mediów elektronicznych (np. Mańkowski 2013). Autorki i autorzy dosyć często ograniczają się w takich przypadkach do lapidarnego komentarza, który nie daje możliwości jednoznacznego określenia ich stosunku do przedstawianych zagadnień. Przy doborze materiału zdecydowaliśmy się wyłączyć

z analizy te wpisy na blogach, których celem było jedynie przytoczenie fragmentów tekstów prasowych lub zrelacjonowanie wywiadów telewizyjnych.

Materiał badawczy konstytuujący dyskurs kościelny stanowiło 55 tekstów opublikowanych na oficjalnych stronach internetowych Watykanu, Konferencji Episkopatu Polski, polskich archidiecezji i diecezji, a także inne artykuły zamieszczone w Internecie i prasie. Teksty te podzieliśmy na kilka grup: najważniejsze oficjalne dokumenty Kościoła katolickiego (3 teksty – głównie *Katechizm Kościoła Katolickiego*² oraz pismo Kongregacji Nauki Wiary pt. *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi* z 2003 roku); wypowiedzi i pisma papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka z lat 1993–2013 (łącznie 11 tekstów); pisma Episkopatu Polski z lat 2003–2013 (9 tekstów); pisma polskich archidiecezji i diecezji oraz wystąpienia hierarchów podczas uroczystości religijnych (oświadczenia, listy pasterskie, homilie, katechezy – łącznie 13 tekstów); wypowiedzi polskich duchownych udzielane mediom (12 tekstów), wypowiedzi tzw. „reformatorów” Kościoła, czyli duchownych stosujących strategię nowego orzekania o związkach jedнопłciowych (łącznie 7 tekstów). Chcielibyśmy wyjaśnić, że uwzględnienie tekstów powstałych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku jest związane z intertekstualnością dyskursu kościelnego³. Polscy duchowni wypowiadając się na temat związków jedнопłciowych często odwołują się do *Katechizmu*, *Biblii* oraz pism i wypowiedzi papieża Jana Pawła II.

Materiał badawczy dotyczący polskiego dyskursu parlamentarnego na temat rodzin z wyboru stanowiły: projekty ustaw i ich uzasadnienia wnoszone do Senatu lub Sejmu w 2003, 2004, 2011 i 2012 roku (w sumie 6 projektów i tyleż uzasadnień), opinie instytucji o nowych rozwiązaniach legislacyjnych zawartych w projektach (20 opinii)⁴ oraz stenogramy debat senackich i sejmowych nad projektami ustaw dotyczących związków jedнопłciowych z 2004, 2011 i 2013 roku (łącznie 8 zapisów stenograficznych).

Założenia teoretyczne i metodologiczne badań

Analizując zebrany materiał badawczy wykorzystaliśmy założenia teoretyczne krytycznej analizy dyskursu (*critical discourse analysis* – dalej KAD)⁵. Na wstępie należy zauważyć, że KAD ma złożoną podbudowę teoretyczną oraz zawiera

² Dalej *Katechizm*. W 1998 roku Kongregacja Nauki Wiary dokonała nowej redakcji segmentu dotyczącego homoseksualizmu (podobnie jak wielu innych ustępów księgi) i ma on teraz bardziej konserwatywny wydźwięk niż pierwotna wersja *Katechizmu* wydana w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

³ Na temat intertekstualności piszemy szerzej w podrozdziale metodologicznym.

⁴ Były to między innymi opinie Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Prokuratury, Komitetu Nauk Prawnych PAN, Krajowej Rady Sądownictwa, Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych wydane w latach 2011–2012. Z uwagi na ograniczone ramy artykułu skupiliśmy się na analizie debat parlamentarnych.

⁵ Obecnie niektóre szkoły analizy dyskursu, np. rozwijana przez Teuna van Dijka, preferują nazwę *critical discourse studies* – CDS (Wodak i Meyer 2009: 2).

zróznicowane propozycje metodologiczne. W ramach krytycznych studiów nad dyskursem funkcjonuje wiele propozycji teoretyczno-metodologicznych, można tu wskazać między innymi podejście korpusowo-lingwistyczne (Gerlinde Mautner), społecznych aktorów (Teo van Leeuwen) oraz bardziej znane w Polsce szkoły KAD, takie jak: szkoła społeczno-kognitywna (Teun van Dijk), dialektyczno-relacyjna (Norman Fairclough) czy podejście dyskursywno-historyczne (Ruth Wodak, Martin Reisigl).

KAD czerpie z różnych źródeł teoretycznych, jednak zdaniem Jana Blommaerta najważniejsze są dwa nurty: 1) teorie władzy i ideologii (np. Michel Foucault – koncepcja władzy/wiedzy, Antonio Gramsci – pojęcie hegemonii, Louis Althusser – koncepcja aparatów ideologicznych państwa, prace Ernesta Laclau i Chantal Mouffe dotyczące powiązań między dyskursem i władzą) oraz 2) Giddensowska teoria strukturalizacji. Należy zauważyć, że przedstawicielki i przedstawiciele KAD, analizując relacje pomiędzy zdarzeniami językowo-komunikacyjnymi i procesami społecznymi, dosyć często odwołują się również do teorii krytycznej (głównie publikacji badaczy łączonych ze szkołą frankfurcką), teorii działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa, koncepcji przemocy symbolicznej Pierre’a Bourdieu, a także prac autorów reprezentujących studia kulturowe (*cultural studies*) (zob. Wodak 2008: 188; Blommaert 2005: 27–28; Jabłońska 2012: 76).

Zdaniem Barbary Jabłońskiej, teoretyczny eklektyzm jest raczej zaletą niż wadą KAD. Trzeba jednak dodać, że poszczególne szkoły KAD mają swoje „ulubione” teorie i własne założenia metodologiczne (zob. Wodak i Meyer 2009: 19–23). Teun van Dijk twierdzi, iż krytyczna analiza dyskursu nie rości sobie pretensji do jakiegokolwiek konkretnego paradygmatu. Potrzeba jej zastosowania wynika raczej z istniejących często „naglących”, „uwierających” społecznych kwestii, które wymagają rozwiązania (Jabłońska 2009: 80). W podobny sposób postrzegają krytyczną analizę dyskursu Norman Fairclough i Anna Duszak, stwierdzając, że KAD zajmuje się badaniem procesów społecznych i kulturowych, skupiając się na ich wymiarach semiotycznych. „Innymi słowy, jest to semiotyczny »punkt wejścia« w procesy społeczne, które są wewnętrznie ukonstytuowane jako dialektyczne relacje między różnymi elementami i momentami społecznymi, obejmującymi dyskurs i momenty niedyskursywne. [...] Punktem wyjścia badań KAD jest, co znamienne, nie język czy dyskurs *per se*, ponieważ KAD ma charakter krytyczny, zagadnieniami badawczymi są tu problemy i kwestie życia społecznego, związane np. [...] z pozycją kobiet i grup mniejszościowych we współczesnych społeczeństwach” (Fairclough i Duszak 2008: 15).

Pojęcie dyskursu jest różnie rozumiane w literaturze przedmiotu, ale najczęściej pisze się o dyskursie jako zdarzeniu komunikacyjnym, języku w użyciu, często, jak to czynią przedstawicielki i przedstawiciele KAD, przy operacjonalizacji terminu „dyskurs” akcentuje się również znaczenie kontekstu (Dijk 2001, 2008; Nijakowski 2008; Reisigl i Wodak 2009; Wodak i Krzyżanowski 2011).

Trzeba podkreślić, że teoretycy KAD uważają, iż dyskursy nie przedstawiają świata, jakim jest, ale są również projektujące, zawierają element wyobrazeniowy. Wzajemne współoddziaływanie pomiędzy społeczeństwem (kontekstem) a dyskursem

(tekstem w kontekście) jest jednym z głównych założeń KAD (por. Krzyżanowska 2010: 210; Fairclough 2003: 124). W ramach KAD funkcjonuje więc dialektyczna koncepcja dyskursu, w której przyjmuje się, że dyskurs nie podlega jedynie społeczno-kulturowemu ukształtowaniu, ale odgrywa również rolę w formowaniu (utrwalaniu lub przekształcaniu) owego kontekstu (por. Fairclough 2003; Krzyżanowski 2010; Starego 2012). Dyskurs jako rodzaj praktyki społecznej implikuje dialektyczną relację pomiędzy zdarzeniem dyskursywnym a strukturą społeczną – dyskurs jest formowany społecznie, ale z drugiej strony kształtuje on wiedzę, tożsamości społeczne, relacje między ludźmi i grupami ludzi (Wodak i Meyer 2009: 5–6). Należy również dodać, że dyskursy nie są systemami zamkniętymi, wręcz przeciwnie, są to systemy otwarte i niejednorodne. W ramach konkretnych dyskursów stale powstają nowe podtematy, a wzajemne nawiązania pomiędzy tekstami i dyskursami stwarzają nowe obszary działania społecznego (Wodak 2008: 190).

Warto przywołać w tym miejscu przemyślenia Michela Foucaulta, który był jednym z najważniejszych teoretyków i badaczy dyskursu. Duża część jego prac koncentruje się wokół pojęć wiedzy, władzy i prawdy, które są ważne w KAD. Francuski filozof twierdził, że „w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddawane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń” (Foucault 2002: 7). Badacz wskazuje trzy wielkie systemy ekskluzji dotyczące dyskursu. Pierwszy z systemów (scharakteryzowany częściowo w powyższym cytacie) dotyczy różnych zakazów, które powodują, iż aktorzy społeczni nie mogą mówić wszystkiego w każdej sytuacji oraz że istnieją w tym względzie różnice między poszczególnymi aktorami. Drugi system ekskluzji wiąże się z opozycją między rozumem i „szaleństwem”, polega na odrzuceniu tego, co w społeczeństwie w danym czasie uznaje się za odstępstwo od normy, natomiast trzeci dotyczy opozycji prawda – fałsz. Francuski filozof uważa, iż – wraz z rozwojem wielu dziedzin życia społeczno-kulturowego – z dyskursem zaczął być łączony atrybut prawdy (zob. Foucault 1995, 2002: 7–27; Topolski 1977: 18). Można, w nawiązaniu do Foucaulta, powiedzieć, iż poszczególne wersje prawdy o świecie, rodzinie, kobietach i mężczyznach czy seksualności przeważają nad innymi z powodu takich, a nie innych uwarunkowań społeczno-kulturowych i historycznych. Jednakże „prawda” potrzebuje wsparcia władzy (por. Melosik 1995: 48–49; Kluczyńska 2009: 20). Foucault pisał: „Wypada raczej uznać, że władza produkuje wiedzę (ale nie dlatego po prostu, że faworyzuje ją, gdy ta jej służy lub wykorzystuje, gdy jest użyteczna); że władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nimi pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy” (Foucault 1998: 29).

Według autora *Nadzorować i karać* walka o prawdę jest też walką o władzę. Trzeba jednak dodać, że rozwój myśli teoretycznej Foucaulta odznacza się sporym dynamizmem, a główne pojęcia, takie jak: dyskurs, wiedza i władza ewoluowały w kolejnych dziełach (zob. Howarth 2008: 81–133; Jabłońska 2012: 78–80).

Ważnym pojęciem w KAD jest „intertekstualność”, zgodnie z którą badacz dyskursu powinien mieć świadomość, że konkretne teksty są powiązane z innymi tekstami,

pochodzącymi zarówno z przeszłości, jak i teraźniejszości. To powiązanie może być tworzone na wiele sposobów: przez odwoływanie się do danego tematu lub tych samych wydarzeń, głównych aktorów, sytuacji lub przez przenoszenie najważniejszych argumentów z jednego tekstu do kolejnego (Wodak i Krzyżanowski 2011: 315–316).

Obecnie jedną z najważniejszych szkół krytycznej analizy dyskursu tworzą naukowczynie i naukowcy, którzy pracują lub pracowali w Universität Wien z Ruth Wodak i Martinem Reisiglem na czele⁶. Narzędzie skonstruowane na potrzeby niniejszych badań nawiązuje do postulatów metodologicznych formułowanych przez przedstawicieli podejścia dyskursywno-historycznego (*discourse-historical approach* – dalej DHA) (Reisigl i Wodak 2008; Reisigl 2010; Wodak i Mautner 2011). Omawiane tu podejście metodologiczne pozostaje wierne ogólnym założeniom krytycznej analizy dyskursu w ramach szeroko pojętej teorii krytycznej (Wodak 2008: 188; Wodak i Meyer 2009: 19–20). Inspiracje teoretyczne pochodzą między innymi z prac Maksa Horkheimera i Theodore’a W. Adorna (1994), Herberta Marcusego (1980) oraz Jürgena Habermasa (2009).

W podejściu dyskursywno-historycznym, wykorzystującym założenia teorii krytycznej, uwzględnia się dwa podstawowe poziomy analizy: poziom wstępny (*entry-level analysis*) i poziom dogłębny (*in-depth analysis*). Poziom wstępny obejmuje tematyczną analizę zawartości i ogólne ramy tematyczne dyskursu, pozwala przypisać odpowiednie teksty do dyskursów. Poziom dogłębny pozwala zaś na wykazanie szczegółowo, jakie strategie dyskursywne zostały zastosowane przez autorów tekstów czy mówców (Krzyżanowski 2010; cyt. za: Krzyżanowska 2012: 210–211). Pojęcie „strategii” według Wodak oznacza systematycznie powtarzające się sposoby użycia języka, jest to „zwykle mniej lub bardziej ściśle określony czy świadomie przyjęty, program działań (w tym i działań dyskursywnych) zmierzający do osiągnięcia konkretnych społecznych, politycznych, psychologicznych lub językowych celów” (Wodak 2008: 195).

W DHA przyjmuje się, iż strategie nazywania dotyczą określania osób i sposobu mówienia o nich w wymiarze językowym (Reisigl 2010: 41). Celem strategii jest tworzenie grupy własnej i grupy obcej. Wykorzystywane są tu następujące środki: kategorie członkostwa, antroponimy, a wśród nich metafory oraz metonimie biologiczne, naturalistyczne i depersonalizujące. Strategie orzekania (predykcji) polegają na kategoryzowaniu aktorów społecznych, to znaczy reprezentacji ich poprzez przypisywanie im określonej tożsamości, pewnych funkcji i formułowaniu ocen odnoszących się do tych kategorii. Ta strategia może łączyć się z uprzedzeniami i stereotypami społecznymi. Celem strategii orzekania jest nadawanie aktorom społecznym cech pozytywnych albo negatywnych, mówienie o nich z uznaniem lub pogardą. Strategie argumentacyjne służą uzasadnieniu pozytywnych albo negatywnych orzeczeń. W dyskursach zawierających argumenty za i przeciw dyskryminacji, rozumianej jako pogwałcenie zasady sprawiedliwości (Reisigl 2010: 29–48), wykorzystuje się toposy po to, by uzasadnić dyskryminację lub brak akceptacji dla nierównego traktowania konkretnych grup społecznych lub jednostek. Manfred

⁶ Obecnie Ruth Wodak jest profesorką w Lancaster University.

Kienpointner sądzi, że toposy można rozumieć jako elementy argumentacji, które pełnią rolę reguł wnioskowania. Wiążą one argument lub argumenty z końcowym twierdzeniem (Kienpointner 1992: 194; cyt. za Reisigl 2010: 50). Można powiedzieć, iż topos jest jedną z najważniejszych kategorii pomocniczych w dyskursywno-histerycznej analizie dyskursu, mającą uchwycić podstawowe struktury argumentacyjne w analizowanych tekstach. Natalia Krzyżanowska w nawiązaniu do przemysła Marka Krzyżanowskiego (2010) pisze: „Toposy rozumiane są w DHA jako pewne «nagłówki» (ang. *headlines*), które pozwalają podsumować dyskursywnie konstruowane argumenty, do wyrażania których używa się różnych elementów w zawartości tekstu” (Krzyżanowska 2012: 212). Z tego powodu w niniejszej analizie poświęcimy szczególną uwagę toposom, by wskazać najważniejsze sposoby argumentacji.

Jak wskazują badaczki i badacze, w dyskursach istnieją różne sposoby wyrażania, odgrywania i reprodukcji władzy, często odnoszoną się one do uzasadniania nierówności i/lub dyskryminowania pewnych grup społecznych (Dijk 1999; Horollets 2006; Reisigl 2010; Stubbe i inni 2013). Należy jednak zdawać sobie sprawę, na co zwraca uwagę Martin Reisigl, że w dyskursach zawierających argumenty za i przeciw dyskryminacji, argumentacja bywa niezgodna z zasadami racjonalnej debaty oraz konstruktywnego przekonywania. Aktorzy społeczni tworzący dyskurs nie zawsze wypowiadają się w sposób rzeczowy, ich wypowiedzi nierzadko są nielogiczne, a zbijanie argumentów przeciwnika może nie opierać się na racjonalnych podstawach. Owa nieracjonalność wynika często z przyjmowania fałszywych założeń, np. dotyczących grup mniejszościowych, co ma służyć uzasadnieniu nierównego ich traktowania, braku poszanowania praw człowieka itd. (Reisigl 2010: 49).

Kodowanie i analiza materiału odbywała się z wykorzystaniem programu MAXQDA11. Zaadaptowaliśmy drzewo kodowe skonstruowane przez Agatę Stasińską (Stasińska 2013), które w trakcie analizy zgromadzonych przez nas tekstów zostało nieco zmodyfikowane. Drzewo kodowe zawierało trzy zasadnicze elementy: 1) strategię nazywania; 2) strategię orzekania; 3) strategię argumentacyjne i toposy. Matryca drzewa kodowego w przypadku każdego z dyskursów obejmowała ponad trzydzieści kodów odnoszących się do zdefiniowanych strategii dyskursywnych. Z uwagi na ograniczone ramy artykułu przedstawiliśmy jedynie strategię najważniejszą i/albo najczęściej pojawiającą się.

Główni aktorzy dyskursu

Najważniejszymi aktorami w dyskursie prasowym wokół rodzin z wyboru są: działacze i osoby LGBTQ (np. Robert Biedroń, Agata Chaber, Jacek Poniedziałek, Krzysztof Śmiszek), politycy (np. Krystyna Pawłowicz, Jarosław Gowin, Donald Tusk), instytucje europejskie (np. Europejski Trybunał Praw Człowieka, Komisja Europejska), eksperci (np. prof. Ewa Łętowska, prof. Irena Kotowicz, dr Adam Bodnar, prof. Mirosław Wyrzykowski), Kościół katolicki (duchowni polscy i pochodzący z innych krajów).

W okresie od 2006 roku do 2010 roku, poprzedzającym debaty sejmowe o związkach partnerskich, katalog aktorów dyskursu na blogach społeczno-politycznych,

dotyczący rodzin z wyboru, zawierał organizacje pozarządowe, organizatorów takich imprez jak Europride, instytucje państwowe (sądy, polski parlament), polityków różnych opcji politycznych. W mniejszym stopniu reprezentowane były osoby homoseksualne, jak również członkowie ich rodzin (osoby heteroseksualne). Jako istotny aktor w dyskursie blogowym występowała również Unia Europejska. W trakcie debat o związkach partnerskich w latach 2011–2013 wyłonili się następujący aktorzy dyskursu: politycy (zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy projektów ustaw), organizacje pozarządowe (np. Kampania Przeciw Homofobii), różnego rodzaju eksperci (np. prawnicy, etycy), przedstawiciele środowisk politycznych (np. środowisko działaczy zgromadzonych wokół portalu lewica.pl) oraz przedstawiciele Kościoła katolickiego. Warto odnotować, że w 2013 roku, wyraźniej niż w latach wcześniejszych, ujawniło się wsparcie osób heteroseksualnych dla środowiska LGBTQ, walczącego o wprowadzenie instytucji związków partnerskich do polskiego systemu prawnego.

Dyskurs kościelny dotyczący związków jednopłciowych ma przemyślaną konstrukcję i można w odniesieniu do niego operować metaforą piramidy. Na jej szczycie znajdują się oficjalne dokumenty powstające w Watykanie redagowane przez najwyższych dostojników watykańskich, stanowiące punkt wyjścia do formułowania opinii na temat związków jednopłciowych przez duchownych i instytucje kościelne w innych krajach, także w Polsce. Najważniejszymi aktorami dyskursu kościelnego w naszym kraju są polscy hierarchowie: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi. Należy jednak dodać, iż najczęściej formułują oni swoje poglądy odwołując się do oficjalnych dokumentów Kościoła oraz wypowiedzi i pism papieży – przede wszystkim Jana Pawła II.

Głównymi aktorami polskiego dyskursu parlamentarnego dotyczącego związków jednopłciowych byli posłowie i senatorowie oraz posłanki i senatorki. Ponadto w niektórych debatach senackich w 2004 roku uczestniczyli zaproszeni goście: przedstawiciele rządu, Kościoła katolickiego, organizacji LGBTQ. Natomiast w debatach sejmowych oprócz parlamentarzystek i parlamentarzystów udział brały zaproszone osoby reprezentujące organizacje pozarządowe oraz przedstawiciele rządu.

Można powiedzieć, że aktorzy dyskursu parlamentarnego dzielą się na dwie główne grupy. Pierwszą, największą grupę, stanowią przeciwnicy instytucjonalizacji związków jednopłciowych – są to członkowie partii i organizacji światopoglądowo konserwatywnych (Prawo i Sprawiedliwość – dalej PiS, Polskie Stronnictwo Ludowe – dalej PSL, Solidarna Polska, Blok Senat 2001, znaczna część posłanek i posłów Platformy Obywatelskiej – dalej PO, przedstawiciele Kościoła katolickiego i Ministerstwa Sprawiedliwości), drugą grupę zaś tworzą zwolennicy owej instytucjonalizacji – na ogół reprezentujący partie i organizacje liberalne oraz lewicowe w aspekcie światopoglądowym (Ruch Palikota, zdecydowana większość parlamentarzystek i parlamentarzystów Sojuszu Lewicy Demokratycznej – dalej SLD, część posłanek i posłów PO, Unia Pracy oraz Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, przedstawiciele organizacji LGBTQ). Trzecia, niewielka grupa konstituowana jest przez parlamentarzystki i parlamentarzystów, którzy nie zajęli jednoznacznego stanowiska wobec projektów ustaw.

Można powiedzieć, że analizowany przez nas dyskurs publiczny jest wytwarzany głównie przez elity symboliczne. Owe elity ustanawiają hierarchię spraw ważnych i nieważnych oraz hierarchię wartości. Pojęcia elit symbolicznych nie należy utożsamiać z władzą polityczną, odnosi się ono do władzy symbolicznej, do kulturowo-normatywnej kontroli nad dyskursem publicznym. Do elit symbolicznych danego społeczeństwa należą publicyści, dziennikarze, redaktorzy, duchowni, naukowcy, eksperci, a także politycy. Te grupy i osoby sprawują bezpośrednią kontrolę nad publicznie dostępną wiedzą oraz nad kształtem i treściami dyskursu publicznego. (Czyżewski, Kowalski i Piotrowski 2010: 24–25).

Strategie argumentacyjne

Poszczególne (sub)dyskursy: prasowy, blogowy, kościelny, parlamentarny, konstytuujące polski dyskurs publiczny na temat rodzin z wyboru w niektórych aspektach strategii argumentacyjnych są zbliżone do siebie, jednak w dużej części różnią się między sobą, dlatego postanowiliśmy je analizować kolejno, by pokazać różnice i podobieństwa między analizowanymi przez nas (sub)dyskursami. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu skoncentrowaliśmy się na toposach, ponieważ są one najbardziej interesującym i znaczącym elementem strategii argumentacyjnych. Co szczególnie istotne, we wszystkich dyskursach pojawiają się dosyć często podobne przykłady określonych toposów.

Analizę dyskursu prasowego rozpoczniemy od cytatu z tekstu pt. *Zwalczać geizm* z 2013 roku zamieszczonego na łamach „Newsweeka”. „Wałęsa ma rację! Dlaczego mniejszość ma narzucać swoją wolę całemu społeczeństwu, a każdy, kto zajmuje inne stanowisko, jest homofobem? [...] Każda dewiacja prowadzi społeczeństwo do destrukcji. Dlatego w imię obrony ludzkości trzeba promocji zachowań homoseksualnych otwarcie i stanowczo mówić: Non possumus!” (*Zwalczać geizm*, „Newsweek”, 15.03.2013)⁷. Powyższy tekst stanowi charakterystyczny przykład posługiwania się przez aktorów dyskursu prasowego toposem zagrożenia. Strategia ta jest związana z argumentacją, która wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie stanowią związki jednopłciowe oraz próba ich instytucjonalizacji (ujmowana między innymi jak w powyższym fragmencie jako „promocja zachowań homoseksualnych”) dla ładu społecznego, małżeństwa, tradycyjnie pojmowanej rodziny. Topos zagrożenia, tj. przywoływanie różnego rodzaju rzekomych zagrożeń wynikających z ewentualnego dopuszczenia prawnej instytucjonalizacji związków homoseksualnych, pojawia się we wszystkich analizowanych typach dyskursów. Ów topos widoczny jest w oficjalnych dokumentach Kościoła, wypowiedziach duchownych, prawniczych parlamentarzystów, w prawniczej prasie oraz na blogach. Jest to więc przykład intertekstualności tychże dyskursów, ze względu na przyjęty sposób argumentacji, a także temat.

⁷ W przypadku niektórych analizowanych przez nas artykułów zamieszczanych w prasie drukowanej oraz Internecie redakcje nie podawały nazwisk autorów publikowanych tekstów. Z tego względu przytaczamy cały zapis bibliograficzny, zgodnie z informacjami podanymi przez czasopismo.

Kolejną często stosowaną strategią jest topos prawa wskazujący, iż instytucjonalizacja związków partnerskich osób tej samej płci jest niezgodna z prawem polskim i/lub uderza w istniejący porządek prawny. Jako ilustrację można przytoczyć fragment artykułu zamieszczonego w tygodniku „Newsweek”. „W Polsce bazujemy na chrześcijańskim systemie wartości. I dlatego lawinę wciąż nowych żądań, formułowanych przez środowiska homoseksualne, należy uznać za agresję przeciw heteroseksualnej większości. Żądanie prawa do zawierania małżeństw, adopcji dzieci [...] – te żądania uważam za niedobre i nieodpowiadające większości naszego społeczeństwa” (*Spór o gejów – ofiary czy agresorzy?*, „Newsweek”, 06.06.2004). W powyższym przykładzie widać odwołanie do rozwiązań prawnych, by w sposób nacechowany negatywnie i homofobicznie (tj. niechętnie, piętnująco w stosunku do osób homoseksualnych i ich związków) podkreślić, że osobom homoseksualnym w Polsce nie należą się (równe) prawa. W analizowanym tekście postulaty instytucjonalizacji związków homoseksualnych przedstawiane są jako agresywne, wskazuje się również na rzekome zagrożenie większości przez mniejszość.

Charakterystyczną cechą dyskursu prasowego jest niechętny, dosyć często homofobiczny stosunek do kwestii związków nieheteroseksualnych reprezentowany przez znaczną część gazet i czasopism. Jako egzemplifikację można podać teksty zamieszczane w „Rzeczpospolitej”. Zdecydowaną większość artykułów charakteryzuje negatywna ocena par jedнопłciowych. Należy jednak dodać, że od czasu do czasu gazeta publikuje artykuły autorów spoza redakcji, które cechuje pozytywny stosunek do związków osób nieheteroseksualnych (są to najczęściej teksty działaczy środowisk LGBTQ). Jako ilustrację można wskazać tekst Krzysztofa Śmiszka opublikowany w lipcu 2009 roku, który stanowi swoistą polemikę z artykułem Tomasza Pietrygi (Pietryga 2009). Śmiszek pisze: „Znam [...] problemy, z jakimi borykają się pary homoseksualne. Dotyczy to także tak trudnych tematów, jak opieka medyczna. Wbrew temu, co pisze Tomasz Pietryga, geje i lesbijki często są pozbawiani prawa decydowania o zdrowiu i życiu swoich partnerów, np. w momencie gdy ten jest nieprzytomny i nie może wyrazić swej woli” (Śmiszek 2009). Warto dodać, że Pietryga dowodzi braku potrzeby uregulowania i uzyskania równouprawnienia przez osoby homoseksualne, twierdząc, że są już one równe wobec prawa i żadne zmiany nie są w tym zakresie konieczne. Śmiszek z kolei próbuje bronić tezy przeciwnej, wykorzystując w swojej argumentacji także topos sprawiedliwości. Strategia ta dotyczy przytaczania argumentów świadczących o tym, że osoby homoseksualne nie posiadają pełni praw, w tym do zawierania związków partnerskich, a powinny nimi dysponować jako obywatele państwa polskiego.

Można więc stwierdzić, że w „Rzeczpospolitej” występuje niekiedy pewnego rodzaju dialogiczność dyskursów, tzn. zestawiane są przeciwstawne opinie autorów pozytywnie i negatywnie wartościujących osoby homoseksualne i ich związki oraz publicystów popierających i przeciwnych instytucjonalizacji relacji homoseksualnych. Celem prezentacji poglądów wyrażanych przez zwolenników instytucjonalizacji związków jedнопłciowych na łamach gazety, jak się wydaje, nie jest jednak zachowanie obiektywizmu i rzetelności dziennikarskiej, a próba zdyskredytowania opinii prorównościowych. Podobne zjawisko jest także widoczne na blogach, na

których zwolennicy i przeciwnicy rozszerzania sfery praw osób nieheteroseksualnych polemizują ze sobą, nawiązując czasami przy tym do artykułów z dyskursu prasowego, np. wokół debaty o związkach partnerskich z pierwszej połowy 2013 roku. Dyskurs blogowy wchodzi w relacje z dyskursem prasowym (a także dyskursem telewizyjnym, który nie jest przedmiotem tej analizy), ponieważ autorzy wpisów na blogach powołują się na różnego rodzaju artykuły i wypowiedzi zamieszczone w prasie. Niektórzy blogerzy przywołują własne teksty (publikowane w prasie) i zawarte w nich spostrzeżenia i argumenty (np. Sadurski 2007), inni natomiast odnoszą się do tekstów dziennikarzy, ukazujących się na łamach prasy (np. Omyliński 2012). Trzeba dodać, że o ile dyskurs prasowy znajduje odbicie w dyskursie blogowym, o tyle autorzy tekstów prasowych w analizowanej próbie badawczej praktycznie nie powołują się na materiał zamieszczany na blogach internetowych.

Natomiast obecność prorównościowych tekstów na łamach „Rzeczpospolitej” jest zapewne także taktiką obliczoną na zyskanie opinii medium obiektywnego. Jednak w rzeczywistości w gazecie dominują artykuły przygotowywane przez redaktorów zatrudnionych w redakcji, zgodne z linią światopoglądową dziennika i są one pełne negatywnych ocen, homofobii oraz nietolerancji, a przykłady artykułów działaczy LGBTQ mają być jedynie zarzewiem polemiki, okazją do zbitcia prorównościowych argumentów, dokonywaną zarówno przez redaktorów „Rzeczpospolitej”, jak i innych autorów.

Warto dodać, że jedną z cech charakterystycznych dyskursu prasowego, ale również pozostałych analizowanych tu (sub)dyskursów, jest to, iż poszczególne toposy łączą się ze sobą, np. topos zagrożenia często współwystępuje wraz z toposem rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy). Ta druga strategia w takim zestawieniu dotyczy wysuwania argumentów wskazujących, że ustawa o związkach partnerskich tak naprawdę stanowi pierwszy etap szerszej zakrojonego planu, zmierzającego do nadania im statusu równego małżeństwu. Ponadto sugeruje się, że po uchwaleniu ustawy kolejnym krokiem będzie przyznanie parom homoseksualnym prawa do adopcji dzieci. W dyskursie prasowym topos zagrożenia współwystępuje z toposem wojny, który jest związany z metaforyką wojenną, sugerującą wojnę/walkę toczoną przez społeczność LGBTQ oraz z tą społecznością przez inne organizacje i instytucje.

Z kolei w „Gazecie Wyborczej” toposy prorównościowe łączą się często z innymi o dodatnim zabarwieniu ocennym, np. topos sprawiedliwości współwystępuje z toposem humanizmu, przywołującym argumentację dotyczącą podstawowych praw człowieka.

Należy zauważyć, że w latach 2011–2013, mimo pewnych zmian idących w kierunku publikowania większej liczby prorównościowych tekstów, nadal w „Gazecie Wyborczej” (np. artykuł Dominiki Wieloweyskiej, wywiad z Jarosławem Gowinem), tygodnikach „Wprost” (np. artykuł Grzegorza Lewickiego) i „Newsweek” (np. tekst Szymona Hołowni), pojawia się sporo artykułów o negatywnym, kontrrównościowym zabarwieniu.

W dyskursie blogowym najwięcej tekstów o interesującej nas tematyce pojawia się przy okazji informacji z zagranicy dotyczących rozszerzania sfery uprawnień

rodzinnych osób nieheteroseksualnych. Zmiany w Europie postrzegane są na prawicowych blogach jako zagrożenie również dla Polski, dlatego autorzy wyraźnie dystansują się od nich. Instytucje związków partnerskich czy małżeństw jednopłciowych przedstawiane są przez prawicowych blogerów jako niebezpieczne dla społeczeństwa i całej cywilizacji. Podobne przykłady można znaleźć w dyskursie prasowym, mamy więc do czynienia z pewną równoległością wątków i tematów, w obydwu tych dyskursach, a także intertekstualnością ze względu na sposób opisu określonych wydarzeń. Przy czym również w przypadku blogów topos zagrożenia często łączy się z toposem rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy). Jako ilustrację podać można następujący przykład: „Małżeństwa homoseksualne godzą w podstawy naszej dotychczasowej cywilizacji. I jeszcze nawet to nie przeszkadza mi zbytnio samo w sobie. O wiele gorszy jest inny fakt – taktyka salami. Dzisiaj małżeństwa homoseksualne, jutro adopcja dzieci przez takie pary. Pojutrze – parytet w parlamencie dla osób homoseksualnych. Dlaczego nie?” (Fiku Mikus 2010).

Topos rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy) jest najczęściej pojawiającą się strategią argumentacyjną w tekstach dotyczących debaty medialnej na analizowanych blogach społeczno-politycznych wokół związków partnerskich z lat 2012–2013. Pojawia się on zarówno w tekstach autorów pozytywnie odnoszących się do propozycji instytucjonalizacji związków partnerskich, jak i krytykujących czy wręcz dyskredytujących to rozwiązanie.

Topos rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy) można również określić mianem toposu unieważniania, „sepizacji”, a jego zastosowanie ma wskazać, co stanowi rzeczywisty problem, a co nie zasługuje na uwagę, jest „cudzym problemem” (Czyżewski, Dunin i Piotrowski 1991: 7). Uczestnicy dyskursu starają się wykazać, że mają dostęp do wiedzy o tym, jak jest „naprawdę”, a na tej podstawie wnioskujeją na temat tego, jak powinno być ukształtowane prawo i które z postulatów środowisk LGBTQ są legitymizowane w przestrzeni publicznej.

Topos rzeczywistości współwystępuje nierzadko ze strategią ironizowania: chcąc ukazać „prawdziwą naturę rzeczy”, autorki i autorzy wpisów na blogach używają argumentu *ad absurdum*. Niektórzy starają się zdelegitymizować całą dyskusję o prawach mniejszości seksualnych i postulaty wprowadzenia odpowiednich zmian do polskiego systemu prawa poprzez wykazanie, że postulaty te w rzeczywistości nie są zasadne, gdyż *de facto* mogą one zostać zaspokojone na gruncie obowiązujących już przepisów: „Prawne podejście do problemu mniejszości seksualnych przedstawiłem w poście Zoofila w prawie polskim. Można je streścić krótko: Kodeks Karny w żaden sposób nie robi różnicy między obywatelami o orientacji hetero i homoseksualnej. Najbardziej ograniczaną grupą są pedofile, którym odmawia się zarówno prawa do samego aktu, jego utrwalania oraz rozpowszechniania, jak i głoszenia tez o nieszkodliwości procederu. Zoofile oraz zwolennicy BDSM karani są wyłącznie za produkcję, przechowywanie i rozpowszechnianie materiałów pornograficznych związanych z ich nietypowymi preferencjami” (Fiku Mikus 2010).

W dyskursie blogowym wyraźnie zaznacza się topos autorytetu, zwłaszcza autorytetu zewnętrznego. Liczne są tu odwołania do polityki Unii Europejskiej w kwestii regulacji związków osób tej samej płci, państw zachodnich wprowadzających

instytucje związków partnerskich czy małżeństw osób tej samej płci. Należy zwrócić uwagę na specyficzny sposób użycia argumentu autorytetu zewnętrznego w debacie o związkach partnerskich. Stany Zjednoczone zazwyczaj są ważnym odniesieniem dla polskiej prawnicy między innymi w kwestiach ekonomicznych, tymczasem, gdy mowa jest o prawach osób LGBTQ, prawica i konserwatyści odzęgnują się najczęściej od zmian w prawie USA, polegających na wprowadzaniu np. instytucji małżeństw osób tej samej płci (dla przykładu wspomnieć można fakt, że deklaracja Baracka Obamy dotycząca poparcia małżeństw homoseksualnych spotkała się z negatywnymi komentarzami ze strony kontrrównościowych blogerów).

W wypowiedziach polskich duchownych na temat związków homoseksualnych najczęściej stosowaną strategią argumentacyjną jest topos zagrożenia. Trzeba podkreślić, że ten topos widoczny jest we wszystkich kategoriach analizowanych tekstów: oficjalnych dokumentach Kościoła, wypowiedziach hierarchów, oświadczeniach instytucji kościelnych w Polsce, artykułach duchownych publikowanych w prasie i na portalach katolickich. W oświadczeniu watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary z 2003 roku czytamy: „Związki homoseksualne nie realizują – nawet w najdalej idącej analogii – zadań, ze względu na które małżeństwo i rodzina zasługują na właściwe i specyficzne uznanie prawne. Istnieją, natomiast, słuszne racje, by stwierdzić, że takie związki są szkodliwe dla prawidłowego rozwoju społeczności ludzkiej, szczególnie jeśli dopuściłoby się do wzrostu ich efektywnego wpływu na tkankę społeczną” (*Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Kongregacja Nauki Wiary 2003)⁸. Z kolei w liście Konferencji Episkopatu Polski z 2008 roku sugeruje się, że rozprzestrzenianie się nowych ideologii i nowych modeli rodziny może „doprowadzić do cywilizacji postludzkiej” (*Otoczmy troską życie człowieka. List na Niedzielę Świętej Rodziny* 2008).

W tekstach prasowych, jak już wspomniano, często można odnaleźć zastosowanie toposu zagrożenia w postaci obecnej w dyskursie kościelnym. Prawicowi autorzy stosując retorykę niebezpieczeństwa, odwołują się do opinii Kościoła katolickiego. Przykład może tu stanowić wypowiedź Tomasza Terlikowskiego. „Zaczyna się od stworzenia wrażenia, że homoseksualiści są ofiarami opresyjnych systemów, co prowadzi do niewinnego (na pozór) postulatu wprowadzenia kar za „mowę nienawiści”[...], później szczególną ochronę dla homoseksualistów, wreszcie zakaz głoszenia kazań przez duchownych czy wymuszanie na organizacjach religijnych kierowania się obcymi zasadami. A gdy już te cele zostaną osiągnięte, uderza się w rodzinę i małżeństwo” (Terlikowski 2008).

Odbicie retoryki kościelnej jest widoczne w dyskursie parlamentarnym oraz w dyskursie prasowym. Oficjalne dokumenty Kościoła czy wypowiedzi hierarchów stanowią inspirację dla niektórych aktorów dyskursu parlamentarnego i prasowego. Duchowni często mówią o zagrożeniu dla rodziny, jakie stanowią związki homoseksualne i ich instytucjonalizacja. Prawicowi politycy i parlamentarzyści udzielają wywiadów na łamach prasy (np. Krystyna Pawłowicz, Jarosław Gowin, Jacek Żalek) oraz niejednokrotnie będący autorami artykułów, często wprost odwołują się

⁸ W przypadku niektórych tekstów ich autorzy nie zamieszczali numeracji stron.

do toposu zagrożenia w ujęciu kościelnym. Dlatego też można powiedzieć zarówno o intertekstualności dyskursów kościelnego, prasowego i parlamentarnego (ze względu między innymi na temat oraz sposób argumentacji), jak i o współwystępowaniu w dyskursach prasowym i parlamentarnym tych samych aktorów (tj. ich intertekstualności ze względu na aktorów). Jako ilustrację tego zagadnienia można przytoczyć wypowiedź Krystyny Pawłowicz. „Stworzenie instytucji tzw. związków partnerskich oznaczałoby rewolucyjne wręcz zmiany w prawie i całym systemie społecznym oraz osłabienie, a docelowo zniszczenie rodziny.” (*Trzeba walczyć o rodzinę (wywiad z Krystyną Pawłowicz, posłem)*. 29.05.2013 „Gazeta Polska”). Deklarowana troska o rodzinę stanowi także częste uzasadnienie dla sprzeciwu wobec instytucjonalizacji związków partnerskich (i innych form rozszerzania sfery praw osób nieheteroseksualnych) dla kontrtrównościowych blogerów i blogerek.

W dyskursie kościelnym strategia zagrożenia dosyć często łączy się z toposem rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy), który wskazuje, że pod przykrywką wartości takich jak tolerancja i sprawiedliwość pewne środowiska (na ogół nie precyzuje się, o jakich środowiskach mowa) dążą do promocji ideologii gender i homoseksualizmu, rozbicia chrześcijańskich fundamentów cywilizacji europejskiej oraz narzucenia nowych norm. Jako ilustrację można wskazać fragment katechezy Diecezji Sosnowieckiej. „W dzisiejszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek, trzeba autentycznego świadectwa, wielkiej ofiary i głębokiej modlitwy, by przeciwstawić się modnej współcześnie promocji zła ukrytego pod pozorami poszanowania ludzkiego prawa do wolności i tolerancji” (*Związki partnerskie w ocenie etyczno-moralnej* 2013). Z kolei w piśmie arcybiskupa Gądeckiego odnajdujemy następujące stwierdzenie: „Wyposaża się prawo i administrację w nadzwyczajne kompetencje, tak by zwalczać tradycyjne formy kultury, takie jak religia i rodzina, które rzekomo są fundamentem nietolerancji i dyskryminacji” (*Słowo Arcybiskupa Poznańskiego: Sygnał do przebudzenia* 2009).

Podobne argumenty, przejęte z dyskursu kościelnego, odnajdujemy w prawicowej prasie, gdzie prezentowane są wywiady z politykami lub przytaczane ich wypowiedzi. Według posła Arkadiusza Czarторыńskiego (PiS), z pozoru różne rozwiązania proponowane przez Ruch Palikota, SLD i PO zmierzają w tym samym kierunku, a różnią się jedynie niuansami. „Celem takich pomysłów legislacyjnych jest przygotowanie gruntu pod głęboko idące zmiany społeczne, zmiany cywilizacyjne, które niszczą rodzinę i tradycyjne małżeństwo. Spójrzmy, jak przyjmowanie tego typu regulacji skończyło się w niektórych państwach zachodniej Europy. Dziś boryka się ona z licznymi problemami, jak np. zamykanie ośrodków adopcyjnych, dlatego, że nie chciały oddać dziecka pod opiekę parze homoseksualnej. Godzenie w rodzinę pojmowaną jako nierozzerwalny związek kobiety i mężczyzny jest absurdalnym i bardzo niebezpiecznym zjawiskiem i w konsekwencji dąży do zburzenia porządku naszej cywilizacji” (*Lewica znów uderzy w rodzinę*. 15.01.2013 „Nasz Dziennik”).

W oficjalnych dokumentach Kościoła katolickiego i w wielu wypowiedziach papieży, polskich hierarchów i innych duchownych możemy odnaleźć bardzo ważny topos różnych wymiarów homoseksualizmu dotyczący rozróżnienia między skłonnością homoseksualną i relacjami homoseksualnymi, które – zdaniem

Kościola – w żadnym przypadku nie mogą być akceptowane. Ta strategia ma podstawowe znaczenie w kontekście zrozumienia istoty dyskursu kościelnego na temat relacji homoseksualnych, homoseksualności i rodziny. Autorzy *Katechizmu* piszą, że skłonność homoseksualna stanowi dla większości homoseksualistów trudne doświadczenie i powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji, ale dodają, iż „tradycja, opierając się na Piśmie świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie, zawsze głosiła, że «akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane». Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia [...]. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 1994: 2357–2359).

Należy podkreślić, że podczas debat senackich i sejmowych strategie dyskursywne stosowane przez zwolenników prawnego uregulowania związków homoseksualnych bardzo różniły się od tych, które wykorzystywali oponenci nowych rozwiązań legislacyjnych. W wypowiedziach zwolenników instytucjonalizacji związków jednopłciowych najbardziej widoczne były strategie argumentacyjne oparte na wartościach takich jak: sprawiedliwość, wolność, miłość, humanizm, natomiast przeciwnicy projektów ustaw odwoływali się głównie do toposu zagrożenia, prawa, nieuprawnionych roszczeń oraz rzeczywistości/prawdziwej natury rzeczy.

Zwolennicy projektów ustaw najczęściej sięgali po topos sprawiedliwości, który na ogół był związany z argumentacją odwołującą się do równości obywateli względem prawa. Maria Szyszkowska podczas pierwszej, można by rzec historycznej, debaty senackiej 10 lutego 2004 roku argumentowała, że „projekt ustawy jest w gruncie rzeczy aktem sprawiedliwości” (*Zapis stenograficzny. Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia (141.) oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności (165.) w dniu 10 lutego 2004 r.* 2004: 3). Należy jednak zauważyć, że w debacie sejmowej w 2013 roku ta strategia była stosowana nieznacznie rzadziej niż topos wolności – parlamentarzyści podkreślali, iż każdy człowiek powinien mieć możliwość określania własnego stylu życia niezależnie od wzorców normatywnych. W większości przypadków do tej wartości odwoływali się posłowie Ruchu Palikota i SLD, a także nieliczni członkowie PO, Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania oraz wnioskodawcy: Robert Biedroń i Artur Dunin. Należy zwrócić uwagę, że zwolennicy instytucjonalizacji związków jednopłciowych podczas debaty senackiej w lutym 2004 roku często posługiwali się toposem miłości, argumentując, że wiele związków homoseksualnych opartych jest na głębokim uczuciu łączącym partnerów, oraz że w wielu przypadkach wierność stanowi główny komponent związku. Tego typu argumentacja była mniej widoczna w trakcie debat sejmowych w 2011 i 2013 roku.

Dosyć często w trakcie debat parlamentarnych był też wykorzystywany topos autorytetu (zewnętrznego) związany z argumentacją, że instytucja związku partnerskiego funkcjonuje w kilkunastu krajach Unii Europejskiej. Ten topos łączył się z toposem flagowego przykładu, a więc przywoływaniem orzeczeń instytucji sądowniczych w Europie i Polsce, które wydawały korzystne wyroki dla osób lub par homoseksualnych. Jako przykłady można podać orzeczenie Europejskiego Trybunału

Praw Człowieka z 2010 roku – tzw. sprawa Kozaka czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 2007 roku (IV CSK 301/07), w którym stwierdza się, że pod pojęciem konkubinatu należy rozumieć stabilną, faktyczną wspólnotę osobisto-majątkową dwojga osób, niezależnie od płci partnerów tworzących związek.

Przeciwnicy ustaw dotyczących związków homoseksualnych podczas debat senackich i sejmowych najczęściej sięgali po topos zagrożenia, sugerując, że związki jednopłciowe stanowią niebezpieczeństwo dla małżeństwa, rodziny, systemu prawa oraz ładu społecznego. Dostyc często strategia zagrożenia współwystępowała z toposem prawa. W zdecydowanej większości przypadków przeciwnicy instytucjonalizacji związków jednopłciowych argumentowali, że owe projekty ustaw są niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Najczęściej cytowany był artykuł 18 ustawy zasadniczej, w którym stwierdza się, że „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Na ten przepis Konstytucji powoływali się podczas debaty sejmowej w dniach 24 i 25 stycznia 2013 roku posłowie (Krystyna Pawłowicz, Marzena Wróbel, Marek Matuszewski, Tadeusz Woźniak), a także minister Jarosław Gowin (*Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r.* 2013).

Przeciwnicy projektów ustaw sięgali po topusy nieuprawnionych roszczeń oraz rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy). Konserwatywni parlamentarzyści twierdzili, że nowe rozwiązania legislacyjne nie są potrzebne, gdyż osoby tej samej płci mogą określać relacje między sobą na podstawie obowiązującego prawa cywilnego i zawierać odpowiednie umowy (takie opinie wyrażali między innymi posłowie Tadeusz Woźniak, Edward Siarka podczas debaty sejmowej w dniu 24 stycznia 2013 roku). Pojawiały się także argumenty sugerujące, że parom homoseksualnym nie należą się przywileje zarezerwowane dla małżeństwa, a posłanka Krystyna Pawłowicz stwierdziła, iż społeczeństwo nie może „fundować «słodkiego życia» nietrwałym, jałowym związkom” (*Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r.* 2013: 184). Przeciwnicy ustawy mówili, wykorzystując topos rzeczywistości (prawdziwej natury rzeczy), że pod pozorem uporania się z różnymi kwestiami, które w prawie nie są rozstrzygnięte, próbuje się zalegalizować związki jednopłciowe i nadać im status podobny do małżeństwa (posłowie Tadeusz Woźniak, Artur Górski). Pojawiały się też głosy, że instytucjonalizacja związków homoseksualnych stanowi jedynie pierwszy krok, a następnym będzie przyznanie tym związkom prawa do adopcji dzieci (posłanka Krystyna Pawłowicz, poseł John Godson). W powyższych przykładach widać zarówno odbicie dyskursu homofobicznego, jak i dyskryminację w języku (Reisigl 2010).

Trzeba także dodać, że w wystąpieniach konserwatywnych senatorów i posłów podczas debat parlamentarnych dało się zauważyć argumenty przejmowane z dyskursu kościelnego. W 2003 i 2004 roku senatorowie, którzy byli przeciwnikami nowych propozycji legislacyjnych, wykorzystywali strategię polegającą na odwoływaniu się do opinii Kościoła – topos autorytetu. Podczas debaty z 10 lutego 2004 roku senatorka Teresa Liszcz (Blok Senat 2001) podkreśliła, że jest „członkiem Kościoła katolickiego”, a według nauki katolickiej rodzina nuklearna oparta na małżeństwie

heteroseksualnym jest podstawową komórką społeczną. Liszcz stwierdziła, że związki osób tej samej płci nie są zgodne z naturą, gdyż „osoby homoseksualne nie są w stanie założyć rodziny jako naturalnej, podstawowej komórki społecznej” (*Zapis stenograficzny. Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia (141.) oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności (165.) w dniu 10 lutego 2004 r.* 2004: 25).

Strategia autorytetu czasami łączyła się z toposem grzechu, a więc argumentacją wskazującą, że odrzucenie projektu ustawy o związkach jedнопłciowych jest słuszne, gdyż relacje homoseksualne są – z punktu widzenia nauki głoszonej przez Kościół – grzechem. Senatrix Liszcz mówiła: „Nie ma siostry Maksymiliana, więc to ja jako katoliczka, czuję się zobowiązana odpowiedzieć na pewne wypowiedzi, na pewne zarzuty, które tutaj padły. Siostra Maksymiliana nie nazwała złem odmienności. Ona dla Kościoła nie jest złem, jest grzechem – i z tym nie mam zamiaru polemizować, bo mnie obowiązuje wykładnia Kościoła” (*Zapis stenograficzny. Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia (141.) oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności (165.) w dniu 10 lutego 2004 r.* 2004: 38).

Warto również zauważyć, iż w omawianej debacie, obok toposów grzechu i autorytetu, był wykorzystywany – zaczerpnięty z dyskursu kościelnego – topos różnych wymiarów homoseksualizmu, dotyczący rozróżnienia między skłonnościami homoseksualnymi a relacjami intymnymi o charakterze homoseksualnym. Te pierwsze nie są według Kościoła grzechem, natomiast życie w związku homoseksualnym jest czymś złym i godnym napiętnowania. Senatrix Anna Kurska (Blok Senat 2001) stwierdziła, że tolerancja wobec skłonności homoseksualnych jest czymś innym niż przyzwolenie na instytucjonalizację związków jedнопłciowych i na to zgody być nie może.

Również podczas następných debat senackich, w wystąpieniach parlamentarzystów widoczne było wykorzystanie argumentów przejętych z dyskursu kościelnego. Ilustrację może stanowić przemówienie Krzysztofa Jurgieła (PiS): „Ponownie apeluję do Wysokiej Izby o odrzucenie projektu ustawy o rejestrowanych związkach osób tej samej płci. Powody są następujące, przypomnę je w skrócie: po pierwsze, stanowi ona rażące naruszenie prawa naturalnego, po drugie, stoi w sprzeczności z wielowiekową chrześcijańską polską tradycją narodową” (*Sprawozdanie stenograficzne z 73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w dniach 1, 2 i 3 grudnia 2004 r.* 2005: 134).

W debatach sejmowych w 2013 roku intertekstualność przybierała czasami formę cytatów zaczerpniętych z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* lub pism Kongregacji Nauki Wiary. Posłanka Anna Sobecka (PiS) mówiła, że „w związkach homoseksualnych brakuje całkowicie elementów biologicznych i antropologicznych, małżeństwa i rodziny”, natomiast Krystyna Pawłowicz (PiS) stwierdziła, iż homoseksualizm od wieków uważa się za „poważne zepsucie, a akty homoseksualne z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane i niezgodne z prawem naturalnym”. Franciszek Stefaniuk, prezentując stanowisko Klubu Poselskiego PSL, odwołał się do nauki Jana Pawła II o rodzinie (*Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r.* 2013: 167; 170; 175–176).

Warto zauważyć, że podczas debaty sejmowej dotyczącej związków partnerskich z 25 stycznia 2013 roku głos zabrał premier Donald Tusk. To wystąpienie można określić mianem zachowawczego. Z jednej strony premier skrytykował zachowanie niektórych konserwatywnych posłów podczas debaty, uznając je za niegodne parlamentarzystów (śmiech, niewybredne komentarze) i mówił – zaznaczając, że jest to jego własna opinia – o potrzebie znalezienia rozwiązań prawnych, które będą służyć osobom homoseksualnym. Z drugiej zaś strony Tusk stwierdził, iż nie ma stanowiska rządu w sprawie instytucjonalizacji związków jednopłciowych, ponieważ w rządzie „są politycy prezentujący różne poglądy w tej kwestii” (*Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 stycznia 2013 r.* 2013: 241).

Obraz rodziny z wyboru

Trzeba na wstępie powiedzieć, iż w analizowanych przez nas tekstach często porównuje się związki jednopłciowe z małżeństwem dwupłciowym w celu wykazania „nienaturalności” tych pierwszych.

W dyskursie prasowym w latach 2003–2004 dominuje normatywna definicja rodziny, ale widoczne są też nieliczne odstępstwa od tej reguły. Jako przykład można podać artykuł Joanny Podgórskiej z „Polityki”, która zwraca uwagę na zmiany w obszarze definicji rodziny, związane, jak sądzi autorka, z dokonującymi się szybko przemianami obyczajowymi. „Monolit tradycyjnej rodziny pęka. Alternatywne formy związków stają się coraz bardziej atrakcyjne i powszechne, a zmiany dokonują się nie w ciągu stuleci, jak dawniej, ale dekad” (Podgórska 2004).

W latach 2011–2013 częściej pojawiają się bardziej otwarte definicje rodziny. Obecne są już także głosy wspierające zarówno instytucjonalizację związków jednopłciowych, jak i adopcję dzieci przez osoby homoseksualne (jak np. w wywiadach z profesorami Bogdanem Wojciszke, Mirosławem Wyrzykowskim z 2011 roku). W omawianym okresie w „Gazecie Wyborczej”, w tygodnikach „Newsweek” i „Wprost” można zauważyć coraz więcej artykułów, które rozszerzają definicję rodziny o osoby homoseksualne. Specyficzny przykład stanowi z kolei „Polityka”, w której w 2011 roku ukazała się seria krytycznych i wręcz homofobicznych artykułów (np. Martyny Bundy, Ewy Winnickiej), które wyrażają sprzeciw wobec instytucjonalizacji związków jednopłciowych. Natomiast w 2013 roku w „Polityce” pojawiły się artykuły bardziej prorównościowe, wskazujące na szersze definicje rodziny, np. odnoszące się do relacji lesbijskich jako przykładu nowych form rodzinnych. Warto zacytować fragment takiego artykułu: „Całe życie myślały, że są hetero. A potem, mając za sobą małżeństwa, dorosłe dzieci, weszły w związek z kobietą. Zdaniem badaczy, takich relacji będzie coraz więcej” (Sowa 2013).

W dyskursie prasowym widoczna jest również somatyzacja, stanowiąca jedną z strategii nazywania. Nazewnictwo jest często bardzo dosadne, są to w zdecydowanej większości negatywnie nacechowane sformułowania, np. „szerzy się epidemia homoseksualizmu”, „zwycięstwo gejów, klęska społeczeństwa”, „homoseksualny blitzkrieg”, „homorewolucja”. Słowa te są niekiedy użyte z opisywaną przez Judith Butler

(2010) intencją zranienia osób nienormatywnych seksualnie, można tu posłużyć się określeniem mowa nienawiści. Ponadto strategię orzekania oraz nazywania są ściśle powiązane ze strategiami argumentacyjnymi, stąd bardzo często w ramach dyskursu homofobicznego ma miejsce przypisywanie cech wyobrażonym aktorom – osobom homoseksualnym, celem ich późniejszego zdeprecjonowania jako np. dewiacyjnych, chorych, agresywnych, faszystowskich, stwarzających zagrożenie. Takie strategie dyskursywne służą także zdeprecjonowaniu wyobrażonego homoseksualisty, często ujętego jako aktor zbiorowy – np. używa się określenia „lobby homoseksualne”. Odrzucanie postulatów osób nieheteroseksualnych dotyczących równouprawnienia w dyskursie kontrrównościowym jest narzędziem większościowego, a więc heteroseksualnego sprawowania władzy, i ma na celu zachowanie istniejącego *status quo* oraz umacnianie obowiązującego porządku społecznego.

Z analizowanego materiału blogowego nie wyłania się spójny obraz rodziny z wyboru. Teksty o pozytywnej biegunowości ocennej odnoszą się raczej do sfery publicznej i funkcjonowania w niej osób nieheteroseksualnych – spośród analizowanych jedynie tekst Piotra Szumlewicza (Szumlewicz 2011) kładzie silny nacisk na problematykę rodziny w sferze prywatnej, odnosząc się do więzi łączących jej członków, a nie tylko do praw przysługujących im w przestrzeni publicznej. Tekst Szumlewicza, będący recenzją książki autorstwa Marty Konarzewskiej i Piotra Paćwicza pt. *Zakazane miłości. Seksualność i inne tabu*, dostrzega wartość płynącą z faktu ukazania się na polskim rynku wydawniczym pracy pokazującej różnorodność możliwych relacji seksualnych.

Prawicowi autorzy negatywnie odnoszą się do postulatów osób nieheteroseksualnych do posiadania dziecka. Jeden z blogerów pisze: „Natomiast nie uznając tzw. «prawa do posiadania dziecka», które w moim mniemaniu jest makabrycznym przedłużeniem tzw. «prawa wyboru» (obydwa opierają się na założeniu przedmiotowości istoty ludzkiej) nie mogę się zgodzić na tego rodzaju adopcje” (Krysztopa 2009). W zacytowanym fragmencie porównane zostaje prawo do posiadania dziecka (którego, jak zakłada autor, domagają się osoby homoseksualne) z prawem do aborcji. Autor tym samym utożsamia ze sobą różne postulaty szeroko rozumianej lewicy. Jednocześnie nie problematyzuje faktu, że do tych, którzy żądają – jak to określa autor – „prawa do dziecka”, „prawa wyboru” może w ogóle nie znajdować zastosowania, np. w przypadku pary homoseksualnej niechcącej mieć dzieci. Ponadto w dyskursie medialnym w Polsce często nie bierze się pod uwagę (swoiste „wyparcie” czy brak świadomości), że pary homoseksualne posiadają już dzieci (z poprzednich związków), które wspólnie wychowują.

Ciekawy przykład strategii orzekania i tworzenia obrazu rodziny znajdujemy we wpisie umieszczonym na portalu NaTemat.pl, który dotyczy rodziny Eltona Johna. „Pierwszy syn Eltona Johna przyszedł bowiem na świat w Boże Narodzenie 2010 roku z łona anonimowej matki-surogatki. Kobieta natychmiast oddała je do adopcji przez Johna i Furnisha. Obaj są pełnoprawnymi rodzicami” (Noch 2012). Autor posługuje się określeniem „pełnoprawni rodzice”, co przenosi kwestię bycia rodzicem z perspektywy biologicznej na prawną, sferę uznania społecznego i prawnego. Dalej natomiast mówi się już o „ojcach” i, jak w cytowanym fragmencie,

o matce-surogatce. Zaznaczona zostaje tu dwoistość relacji rodzicielstwa: biologicznej i społecznej, przy czym więź społeczna nie jest postrzegana jako mniej ważna, a biologiczna jako przesądzająca o istnieniu między członkami rodziny więzi. Tytuł tekstu Jakuba Nocha może wydawać się homofobiczny, gdyż zdaje się sugerować, że autor chce podkreślić, że wychowanie chłopca przez dwóch homoseksualnych mężczyzn może być źródłem problemów dla dziecka, ale zdaniem Eltona Johna i jego partnera, to nie brak matki jest najważniejszym problemem, lecz fakt, że dziecko jest jedynakiem. Warto dodać, że większość internetek i internautów komentujących powyższy artykuł opowiada się za adopcją dzieci przez osoby homoseksualne. Należy jednak zauważyć, że na wielu blogach pojawia się obraz rodziny jako swobodnego bytu naturalnego, którego istota tkwi głęboko w naturze. „Dzieci rodzą się ze związku kobiety i mężczyzny, dlatego, że wyrastania w związku kobiety i mężczyzny widać potrzebują” (Notabene 2008). Tym samym rodzinę definiuje się normatywnie.

W okresie debaty medialnej o związkach partnerskich (zarówno w latach 2012–2013, jak i wcześniejszych), w analizowanym materiale sporadycznie pojawia się określenie „rodzina” w odniesieniu do relacji między osobami homoseksualnymi. W tekstach przeciwników instytucjonalizacji związków homoseksualnych wciąż powraca przekonanie, że partnerzy tej samej płci nie są w stanie stworzyć rodziny zdolnej wypełniać wyznaczone jej społecznie funkcje. Osoby nieheteroseksualne przedstawia się jako dewiantów, ludzi niezdolnych do wierności. Zasadne będzie w tym miejscu zacytować fragment wpisu: „Takie związki [...] są dopuszczalne i nie mam nic przeciwko ich istnieniu, ale po jakiego je legalizować tego nie rozumiem. Może więc pójdźmy dalej i przełamy kolejne tabu, pozwólmy na poliginię i poliandrię, bo dlaczego miałyby być dyskryminowane związki jednego mężczyzny (mąż) z wieloma kobietami (żony), bądź też, związki jednej kobiety z wieloma mężczyznami albo idąc dalej związki wielu mężczyzn i wielu kobiet” (Korczyński 2011). W przytoczonym fragmencie znajduje wyraz silnie obecny w polskiej przestrzeni publicznej dyskurs homofobiczny – osoby LGBTQ przedstawione są stereotypowo jako poszukujące doznań zmysłowych za wszelką cenę, co sugeruje, że nie są one zdolne do założenia stabilnej rodziny. Okazuje się jednak, że również w tekstach autorów opowiadających się za instytucjonalizacją związków osób tej samej płci rodzina bywa rozumiana w tradycyjnym znaczeniu. Tomasz Lis w tekście *Między arcybiskupem Michalikiem a Obamą*, opowiadając się za wprowadzeniem instytucji związków partnerskich do polskiego systemu prawnego, stara się dowieść, że tradycyjna rodzina przetrwa, ponieważ osoby heteroseksualne nie zmieniają swojej orientacji seksualnej i będą nadal wchodzić w związki z osobami przeciwnej płci. Stanowisko Lisa odczytać można jako przykład obecnej od kilku lat w polskim dyskursie publicznym argumentacji łączącej deklarację poparcia dla rozszerzania sfery praw osób LGBTQ przy jednoczesnym podkreślaniu wyższości małżeństwa dwupłciowego nad związkami jedнопłciowymi (Mizelińska i Stasińska 2013: 123).

Wielu autorów tekstów umieszczanych na blogach rozumie rodzinę przede wszystkim w kategoriach więzi biologicznych, więzi krwi, o czym świadczy następujący wpis: „Wszystko w celu stworzenia ram, w których para będzie mogła założyć rodzinę co ja rozumiem jako posiadanie dzieci. Homoseksualiści należą

do rodzin jako potomkowie swoich heteroseksualnych rodziców oraz rodzeństwo. Za to natura lub ich wybór, pozbawia pary homoseksualne możliwości [posiadania dzieci]" (Kopciński 2013). Rodzicielstwo oznacza tu jednak nie tyle wypełnianie społecznej funkcji rodzica, ile spłodzenie lub urodzenie dziecka.

W licznych tekstach o biegunowości ocennej pozytywnej, jak i negatywnej, pojawia się wyrażenie „polska rodzina”. Internautki i internauci łączą strategie orzekania: polityzacji i relacjonalizacji. Rodzina zdefiniowana poprzez relacje występujące między jej członkami zyskuje tu dodatkowy wymiar – polityczny. Tym samym jawi się ona jako nie tylko instytucja społeczna, lecz również polityczna. Co więcej, określenie „polska rodzina” wyklucza możliwość konstruowania rodziny z osobami niebędącymi członkami narodu polskiego. Przeciwnicy rozszerzania sfery praw osób LGBTQ używają pojęcia „polska rodzina” jako wartości, której zmuszeni są bronić w sytuacji rzekomego zagrożenia ze strony mniejszości seksualnych (Lis 2013).

Z analizy zebranego materiału blogowego wynika, że zarówno dla autorów sprzeciwiających się instytucjonalizacji związków partnerskich (czy też wprowadzeniu innych rozwiązań prawnych mających na celu ułatwienie funkcjonowania rodzin z wyboru), jak i dla autorów przychylnych tym postulatam, termin „rodzina” zazwyczaj konotuje tradycyjny, tzn. heteroseksualny model rodziny. Należy jednak dodać, że w debacie na blogach społeczno-politycznych dotyczącej projektów ustaw o związkach partnerskich z lat 2012–2013 (a także z nieco wcześniejszego okresu) rodzina z wyboru coraz częściej rozpoznawana bywa jako po prostu rodzina.

W tekstach konstytuujących dyskurs kościelny pojawia się odwołanie do tzw. prawa naturalnego, rozumianego w dyskursie kościelnym jako zbiór zasad ściśle łączących się z naturą człowieka ukształtowaną przez Boga (topos natury). Według Kościoła związki jednopłciowe są nienaturalne, gdyż wykluczają prokreację. Hierarchowie wysuwają argument, iż według prawa naturalnego akty płciowe powinny służyć prokreacji, natomiast stosunki homoseksualne takiego wymiaru nie mają, zatem nie mogą zostać uznane za naturalne. Ponadto argumentuje się, że małżeństwo według praw natury to związek kobiety i mężczyzny, i z tego powodu nie można pojęcia małżeństwa odnosić do związków homoseksualnych. Należy również dodać, że Kościół katolicki uważa stosunki homoseksualne za grzech.

Wielu duchownych odwołuje się do *Pisma Świętego*. Najczęściej cytowana jest *Księga Rodzaju*, w której opisana jest „pierwsza” rodzina: Ewa, Adam i ich dzieci. Ten fragment stanowi często punkt wyjścia krytyki związków jednopłciowych jako nieprzystających do biblijnego obrazu rodziny. Warto zauważyć, że starotestamentowa wizja rodziny jest przywoływana we współczesnych dokumentach Kościoła. Ponadto księża i zakonnicy, wypowiadając się na temat homoseksualności, wykorzystują fragmenty znajdujące się w *Księdze Rodzaju*, *Księdze Kapłańskiej*, *Pierwszym Liście do Rzymian*, *Liście do Koryntian* oraz *Pierwszym Liście do Tymoteusza*, w których zawarte jest potępienie stosunków homoseksualnych (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: Biblia Tysiąclecia* 1990: Rdz 19, 1–11; Kpł 18, 22; Rz 1, 26–27; 1 Kor 6,9; 1 Tm 1, 10).

Należy wspomnieć o ataku polskich hierarchów i innych duchownych katolickich na tzw. ideologię gender, który nasilił się na przełomie 2013 oraz 2014 roku i,

naszym zdaniem, stanowił próbę odwrócenia uwagi opinii publicznej od nagłaśnianych przez media przypadków pedofilii wśród kleru katolickiego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na list pasterski Episkopatu Polski odczytywany w kościołach podczas mszy świętych w niedzielę 29 grudnia 2013 roku. W piśmie tym pojawia się topos zagrożenia połączony z toposem natury. Hierarchowie, podkreślając wartość rodziny opartej na małżeństwie heteroseksualnym z dziećmi, jednocześnie przestrzegają przed ideologią gender i związkami homoseksualnymi: „Niebezpieczeństwo ideologii *gender* wynika w gruncie rzeczy z jej głęboko destrukcyjnego charakteru [...]. Próba zrównania różnego typu związków jest *de facto* poważnym osłabieniem małżeństwa jako wspólnoty mężczyzny i kobiety oraz rodziny, na małżeństwie zbudowanej” (*List Pasterski Episkopatu Polski* 2013).

Jeśli chodzi o dyskurs parlamentarny, trzeba podkreślić, że przeciwnicy wprowadzenia ustaw regulujących sytuację prawną osób homoseksualnych we wszystkich debatach parlamentarnych (w 2004, 2005, 2011 i 2013 roku) posługiwali się normatywną definicją rodziny, rozumieli ją jako małżeństwo dwupłciowe z dziećmi. Ich zdaniem termin „rodzina” nie może obejmować trwałego związku tworzonych przez osoby tej samej płci, gdyż nie jest to związek kobiety i mężczyzny, a ponadto nie wypełnia on funkcji prokreacyjnej. Należy dodać, że normatywną definicją rodziny posługiwała się spora część polityków opowiadających się za przyznaniem pewnych uprawnień parom homoseksualnym. Z jednej strony dostrzegali oni konieczność wprowadzenia zmian legislacyjnych w polskim prawie, ale z drugiej strony chcieli wyraźnego rozgraniczenia między małżeństwem i jednopłciowym związkiem partnerskim (mamy tu na myśli część posłów PO oraz senatorów z Bloku Senat 2001).

Należy zwrócić uwagę, że niektórzy konserwatywni parlamentarzyści (PiS, Solidarna Polska, Blok Senat 2001) łączyli strategię somatyzacji ze strategią trywializacji i/lub negatywnego orzekania. Uwagę zwracają nacechowane negatywnie sformułowania: „pseudo-rodzina”, „układy homo”, „jałowe związki”, „komórka społeczna pusta”, „dwie mamusie”, „dwóch tatusiów”. W tych nazwach widać z jednej strony odbicie dyskursu homofobicznego, a z drugiej próbę obrony normatywnej definicji rodziny.

Warto zauważyć, że część zwolenników instytucjonalizacji związków jednopłciowych (np. senatorowie Marek Balicki i Maria Szyszkowska, poseł Robert Biedroń, a także prawnik Marcin Górski) wykorzystywali topos nowych modeli rodziny, argumentując, iż zarówno rodzina, jak i jej definicja ulegają przemianom, że rodzinę mogą tworzyć pary homoseksualne.

Jak wskazują Joanna Mizielińska i Agata Stasińska (Mizielińska i Stasińska 2014), zdaniem osób nieheteroseksualnych (w analizowanych przez autorki przypadkach) rodzinę tworzą osoby, które się kochają oraz opiekują sobą w potrzebie, niezależnie od płci. Ową rozszerzoną o osoby homoseksualne definicję rodziny zdają się coraz częściej dostrzegać niektórzy autorzy tekstów zamieszczanych w prasie drukowanej i na blogach, a także część polskich parlamentarzystów.

Refleksje końcowe

Polski dyskurs publiczny dotyczący związków homoseksualnych z jednej strony wykazuje pewną schematyczność związaną głównie z odróżnianiem tego typu związków od normatywnej rodziny, z drugiej zaś w latach 2003–2013 można zauważyć pewne zmiany związane z pojawieniem się bardziej inkluzywnych ujęć rodziny, choć dynamika przemian w poszczególnych (sub)dyskursach: prasowym, blogowym, kościelnym i parlamentarnym jest różna. Należy dodać, że w analizowanych przez nas tekstach rzadko mówi się o rodzinie homoseksualnej, o wiele częściej o związkach jedнопłciowych lub homoseksualnych, a termin „rodziny z wyboru” – stosowany w literaturze przedmiotu – nie jest używany.

W dyskursie prasowym w okresie 2003–2004 dominował tradycyjny obraz rodziny, a osoby homoseksualne były traktowane jako przejaw zagrożenia dla istniejącego porządku. Bardzo rzadko, nawet w tekstach mających rys prorównościowy, pojawiały się argumenty za instytucjonalizacją związków jedнопłciowych. W latach 2005–2010 uwidoczniły się pozytywne sposoby wartościowania relacji homoseksualnych, miała także miejsce zmiana stanowiska niektórych czasopism, które wcześniej niemal wyłącznie były negatywnie nastawione do tematu związków/rodzin homoseksualnych (np. „Wprost”, „Newsweek”). W latach 2011–2013, w większym stopniu niż we wcześniejszym okresie, uwidoczniło się bardziej inkluzywne ujęcie rodziny, a także zwiększyła się liczba zwolenników instytucjonalizacji związków osób tej samej płci. Jednocześnie w gazetach i czasopismach o profilu „kontrrównościowym” (np. „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska”, „Gość Niedzielny”) miała miejsce erupcja (homo)fobii związana z debatą nad związkami partnerskimi w Sejmie. Wielu aktorów dyskursu reprezentuje dyskryminacyjne poglądy na kwestię związków jedнопłciowych oraz osób homoseksualnych, pojawiają się liczne obelgi pod ich adresem (np. wypowiedzi prasowe posłów Krystyny Pałłowicz i Jarosława Gowina w „Naszym Dzienniku”, „Gazecie Polskiej”, „Gazecie Wyborczej”, „Gościu Niedzielnym”).

Jak słusznie zauważa Bernadetta Darska, „dyskurs wykluczający nie tylko więc opiera się na negowaniu dyskursu feministek i mniejszości seksualnych, ale też dyskredytuje to, co zdaje się być wartościami ogólnie akceptowanymi (jak np. wspomniana tolerancja) i gloryfikuje takie zachowania, które wcale nie są uważane za godne naśladowania, a nawet są potępiane (np. nienawiść, agresja, obraźliwe epitey). W dyskursie wykluczającym tego typu określenia są pożądane, gdyż pokazują obcym ich właściwe miejsce, piętnują ich, służą jednocześnie pokazaniu własnej wyższości. Nic więc dziwnego, że homoseksualiści przedstawiani są jako potencjalni agresorzy, zagrożenie” (Darska 2009: 331–332). Dyskurs prasowy dotyczący związków homoseksualnych nie jest jednorodny i ścierają się w nim różne opcje światopoglądowe. Możemy odnaleźć teksty prorównościowe i kontrrównościowe, wspierające instytucjonalizację par jedнопłciowych i homofobiczne – odmawiające osobom homoseksualnym praw, które przysługują heteroseksualnej większości.

Z analizy dyskursu blogowego wynika, że zasadniczo wciąż rodziny z wyboru pozostają w dużej mierze nierozpoznane, o czym świadczy rzadkie używanie

określenia „rodzina” wobec związków osób tej samej płci (nawet jeśli posiadają i wychowują dzieci). Wiele wpisów internautek i internautów na blogach odnosi się do problematyki dyskryminacji osób nieheteroseksualnych w różnych sferach życia, ale pomija się w nich sferę życia rodzinnego tychże osób. Ze względu na znaczącą przewagę tekstów dotyczących debaty o związkach partnerskich z lat 2012–2013 (wynikającą między innymi z faktu wzrostu popularności blogów politycznych w ostatnich latach w porównaniu z okresem wcześniejszym) trudno określić dynamikę zmian dyskursu wokół nieheteroseksualności i rodzin z wyboru. Dostrzega się natomiast rozszerzenie katalogu aktorów dyskursu, między innymi o osoby heteroseksualne wyrażające poparcie dla postulatów instytucjonalizacji związków jednopłciowych.

Dyskurs Kościoła katolickiego w Polsce dotyczący homoseksualności i związków homoseksualnych jest spójny. Większość strategii dyskursywnych obecnych w pismach Episkopatu i dokumentach diecezjalnych jest podobna do tych, które pojawiają się w wypowiedziach udzielanych mediom przez polskich duchownych. Autorzy zdecydowanej większości przeanalizowanych tekstów reprezentują homofobiczne stanowisko dotyczące nieheteroseksualnych związków intymnych, ale w materiale poddanym analizie znalazło się kilka postępowych wystąpień hierarchów z krajów Europy Zachodniej cytowanych w „Gazecie Wyborczej” oraz wypowiedzi polskich księży zamieszczone w „Tygodniku Powszechnym” i „Znaku”, które mogą być początkiem procesu przemian⁹. Jednak nie należy się spodziewać, że „reformatorzy” wkrótce staną się grupą dominującą w Kościele. Ich pozycja jest słaba, szczególnie w Polsce, o czym może świadczyć fakt, że w zgromadzonym materiale nie było ani jednej wypowiedzi polskiego hierarchy, w której można by się doszukać strategii nowego orzekania o homoseksualności i związkach jednopłciowych. Ani razu nie nazwano tego typu związków „rodziną”. Wszyscy kardynałowie i biskupi w Polsce reprezentują konserwatywne stanowisko, zgodne z oficjalnym nauczaniem Kościoła katolickiego wyłożonym w *Katechizmie* i Oświadczeniu Kongregacji Nauki Wiary z 2003 roku. Należy również dodać, że obecny papież Franciszek, podobnie jak jego poprzednicy, negatywnie wypowiada się o związkach jednopłciowych.

Podsumowując wyniki analizy dotyczącej polskiego dyskursu parlamentarnego, należy zauważyć, że strategie dyskursywne stosowane przez zwolenników prawnego uregulowania związków homoseksualnych bardzo różniły się od tych, które wykorzystywali oponenti nowych rozwiązań legislacyjnych, ale owe strategie – w jednym i w drugim przypadku – uległy niedużym przeobrażeniom przez dziesięć lat. Znacznie więcej argumentów niemerytorycznych, mających nierzadko na celu dyskredytację i ośmieszenie zarówno idei instytucjonalizacji związków jednopłciowych, jak i par homoseksualnych, padało w debatach sejmowych w latach

⁹ Mamy na myśli kardynałów Christopha Schönborna, Rubéna Salazara Gómeza, byłego prymasa Belgii Godfrieda Danneelsa oraz niedawno zmarłego arcybiskupa Mediolanu Carla Marię Martiniego oraz polskich księży Jacka Prusaka i Adama Bonieckiego. Wypowiedzi dotyczące homoseksualności, niezgodne z oficjalnym stanowiskiem Kościoła, nie występowały ani w przeanalizowanych przez nas artykułach zamieszczanych w konserwatywnych gazetach, ani na portalach katolickich.

2011–2013 niż podczas debat senackich w 2004 roku. Trzeba podkreślić, że debata dotycząca projektów ustaw o związkach partnerskich, która odbyła się w styczniu 2013 roku miała „wysoką temperaturę”. Analiza stenogramu pozwala stwierdzić, że wielu konserwatywnych posłów, na co zwrócił uwagę również premier Tusk, zachowywało się poniżej standardów, które powinny obowiązywać w parlamencie. Pod tym względem dyskusja z 2013 roku różni się od debat wcześniejszych, szczególnie pierwszej debaty senackiej z 2004 roku, przebiegającej w stosunkowo spokojnej atmosferze.

Justyna Struzik uważa, że opieszałość polskiego rządu w kwestii instytucjonalizacji związków partnerskich oraz realizacji korzystnych dla par homoseksualnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika z przemyślanej i cynicznej strategii Platformy Obywatelskiej, która, nie chcąc tracić poparcia wśród konserwatywnej części elektoratu, nie podejmuje decyzji bardziej progresywnych. Struzik sądzi, że w polskim dyskursie politycznym „coraz częściej miejsce «homofobii barbarzyńskiej» uderzającej wprost w osoby LGBT [...] zajmuje «homofobia cywilizowana», która przez odwołanie do szeroko rozumianego pojęcia tolerancji w żaden sposób nie przyczynia się do poprawy sytuacji gejów, lesbijek, osób biseksualnych” (Struzik 2012: 124).

Analizowane w niniejszym opracowaniu cztery typy dyskursów charakteryzuje intertekstualność polegająca między innymi na tym, że argumenty stosowane przez aktorów dyskursu kościelnego znajdują odbicie w dyskursie prasowym, blogowym i parlamentarnym. Z kolei strategie wykorzystane przez aktorów dyskursu parlamentarnego pojawiają się w dyskursie prasowym (w artykułach i wywiadach), natomiast na blogach są obecne nierzadko sposoby argumentacji zaczerpnięte z dyskursu prasowego. Należy również zwrócić uwagę, iż zasięg i siła oddziaływania społecznego poszczególnych typów dyskursów jest różna. Trudno jednoznacznie stwierdzić, który z nich w największym stopniu kształtuje poglądy społeczeństwa polskiego względem rodzin z wyboru, ale niniejsza analiza wskazuje na bardzo silny wpływ Kościoła katolickiego w kontekście formowania opinii na temat związków jednopłciowych przez różnych aktorów społecznych, będących uczestnikami szeroko pojmowanego dyskursu publicznego. Ponadto zapewne najbardziej „słyszalny” i mający największy wpływ na rzeczywistość społeczną w Polsce jest dyskurs prasowy, posiadający największy zasięg (w porównaniu do innych dyskursów) oraz relatywnie wysoki poziom opiniotwórczości prasy, a także parlamentarny, który związany jest ze stanowieniem prawa. Są to, jak się wydaje, dyskursy, wraz z dyskursem kościelnym, w największym stopniu kształtowane przez elity symboliczne. W dużym stopniu w dyskursach tych, w ich kontrtrónościowym wymiarze, a więc przede wszystkim gdy związane są z prawicowymi politykami, prasą oraz Kościołem (choć niekiedy obecne to jest także w innych, tych głównie „nieprawicowych” przypadkach np. w prasie głównie prorównościowej, która publikuje czasem artykuły homofobiczne, jak np. „Zwalczać geizm” w „Newsweeku”), widoczna jest „dyskryminacja w dyskursie” (Reisigl 2010), często uzasadnia się w nich dyskryminację lub brak akceptacji dla równego traktowania konkretnej grupy społecznej, jaką są osoby homoseksualne. Jest to też często przykład „mowy nienawiści” (Butler 2010).

Należy podkreślić, że przeciwnicy instytucjonalizacji związków jednopłciowych mówiąc o demokracji, upatrywali jej zagrożenia w prawnym unormowaniu sytuacji par tworzonych przez osoby homoseksualne. Dziwne to rozumienie demokracji w XXI wieku, ale do pewnego stopnia zrozumiałe zważywszy na fakt, że duża część konserwatywnych posłanek i posłów stosowała strategie skopiowane z dyskursu kościelnego i/lub pozostawała pod wyraźnym wpływem nauki Kościoła katolickiego dotyczącej nienormatywności seksualnej. Politycy wiedzą, że ich wystąpienia podczas obrad Sejmu czy Senatu są przekazywane przez mass media (telewizję, Internet, radio czy prasę). Jak słusznie zauważają Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski i Andrzej Piotrowski (2010) świadomość tego faktu wpływa bez wątpienia na zachowania komunikacyjne. Oznacza to konieczność brania pod uwagę przez parlamentarzystów (obok bezpośredniego adresata komunikatu np. grupy posłów) adresata medialnego, a więc opinii publicznej i elit symbolicznych (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 23). Uważamy, że wiele wystąpień polityków w trakcie debat parlamentarnych dotyczących instytucjonalizacji związków jednopłciowych (szczególnie przeciwników owej instytucjonalizacji) miało „wywrzeć wrażenie”, nie zaś przedstawić racjonalne argumenty.

Steven Seidman, omawiając kwestie debaty nad małżeństwami osób homoseksualnych w Stanach Zjednoczonych, stwierdza: „Jeżeli jednak odłożymy historię na bok, to musimy zastanowić się, czy przeszłość albo tradycja powinny służyć za model dla teraźniejszości. Pamiętajmy, że rasizm i seksizm też mają głębokie korzenie w historii i obyczajowości. [...] W końcu dawne praktyki i tradycje tworzyli niedoskonali ludzie [...]. Płaszczyzną sporu o małżeństwa gejowskie i lesbijskie powinna być teraźniejszość, nie zaś przeszłość” (Seidman 2012: 254–255).

Zgadzamy się z powyższym stwierdzeniem i uważamy, że płaszczyzną dyskusji również w Polsce powinna być sytuacja obecna, z uwzględnieniem racjonalnych argumentów i europejskich tendencji, które w coraz większej liczbie krajów Unii Europejskiej powodują instytucjonalizację związków jednopłciowych. Jest to bowiem przejaw realizacji zasady równości i praw człowieka, jak również skutek obecnego w wielu państwach zjawiska większej egalitaryzacji oraz różnorodności form rodzinnych, uwzględniających także relacje nieheteroseksualne.

Literatura

- Blommaert, Jan. 2005. *Discourse. A Critical Introduction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bronię moralnego status quo (wywiad z Jarosławem Gowinem, Ministrem Sprawiedliwości). 2013. „Gazeta Wyborcza” 18.02.2013.
- Bunda, Martyna. 2011. *A teściowa?* „Polityka” 11.07.2011.
- Butler, Judith. 2010. *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Czyżewski, Marek, Kinga Dunin i Andrzej Piotrowski. 1991. *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*. W: M. Czyżewski, K. Dunin i A. Piotrowski (red.). *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Ośrodek Badań Społecznych, s. 5–22.

- Czyżewski, Marek, Sergiusz Kowalski i Andrzej Piotrowski. 2010. *Wprowadzenie*. W: M. Czyżewski, S. Kowalski i A. Piotrowski (red.). *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 15–47.
- Darska, Bernadetta. 2009. *Głosy kobiet. Prasa feministyczna po roku 1989 wobec tożsamości i dyskursu*. Olsztyn: Portret.
- Dzieci dla gejów i lesbijek (wywiad z prof. Bogdanem Wojcieszke)*. 2011. „Newsweek” 19.06.2011.
- Fairclough, Norman i Anna Duszak. 2008. *Wstęp. Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*. W: A. Duszak i N. Fairclough (red.). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas, s. 7–29.
- Fairclough, Norman. 2003. *Analysing Discourse. Textual Analysis for Social Research*. London: Routledge.
- Faludi Susan, Backlash. 1992. *The Undeclared War Against Women*. London: Vintage.
- Fiku Mikus. 2010. *Czy geje to zoofile?* „Salon24.pl” 4.01.2010 (<http://bezsens.salon24.pl/147929,czy-geje-to-zoofile>, dostęp 19.03.2013).
- Foucault, Michel. 1977. *Archeologia wiedzy*. Warszawa: PIW.
- Foucault, Michel. 1995. *Historia seksualności*. Warszawa: Czytelnik.
- Foucault, Michel. 2002. *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*. Tłum. M. Kozłowski. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Geje mi uwierzyli...* 2006. „Tina” 29/2006.
- Habermas, Jürgen. 2009. *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*. Warszawa: WN PWN.
- Hołownia, Szymon. 2011. *Dzieci nie dla gejów. Hołownia odpowiada profesorowi Wojcieszke*. „Newsweek” 29.06.2011.
- Horkheimer, Max i Theodore Adorno. 1994. *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Horolets, Anna. 2006. *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*. Kraków: Universitas.
- Howarth, David. 2008. *Dyskurs*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jabłońska, Barbara. 2012. *Władza i wiedza w krytycznych studiach nad dyskursem – szkic teoretyczny*. „Studia Socjologiczne” 1: 75–92.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. 1994. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum (<http://www.katechizm.opoka.org.pl>, dostęp 15 lipca 2013).
- Kienpointner, Manfred. 1992. *Alltagslogik. Struktur and Funktion von Argumentationsmustern*. Stuttgart-Bad Cannstatt: Frommann Holtzboog.
- Kluczyńska, Urszula. 2009. *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Konarzewska, Marta i Piotr Pacewicz. 2010. *Zakazane miłości. Seksualność i inne tabu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kopciński, Piotr „Klasz”. 2013. *Nie dyskryminować homoseksualistów*. salon24.pl 2.02.2013 (<http://piotrkopcinski.salon24.pl/436779,nie-dyskryminowac-homoseksualistow>: dostęp 19.03.2013).
- Korczyński, Tomasz. 2011. *Dzieci oddane homozwiązkom? Nigdy!* salon24.pl 21.06.2011 (<http://tmk.salon24.pl/317813,dzieci-oddane-homozwiazkom-nigdy>, dostęp 19.03.2013).
- Kozłowska, Hanna. 2012. *Obama ogłasza poparcie dla małżeństw homoseksualnych*. naTemat.pl 10.05.2012 (<http://hannakozlowska.natemat.pl/13769,obama-oglasza-poparcie-dla-mal-zenstw-homoseksualnych>, dostęp 19.03.2013).
- Krysztopa, Cezary. 2009. *Homoseksualne Tango w przedszkolu*. salon24.pl 1.10.2009 (<http://bozechowaj.salon24.pl/128236,homoseksualne-tango-w-przedszkolu>, dostęp 19.03.2013).

- Krzyżanowska, Natalia. 2012. *Wokół koncepcji demokracji. Parytet płci w świetle polskiego dyskursu prasowego*. „Studia Socjologiczne” 1: 199–223.
- Krzyżanowski, Michał. 2010. *The Discursive Construction of European Identities*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Lewica znów uderzy w rodzinę. 2013. „Nasz Dziennik” 15.01.2013.
- Lewicki, Grzegorz. 2013. *Homorewolucja*. „Wprost” 6/2013.
- Lis, Tomasz. 2013. *Między arcybiskupem Michalikiem a Obamą*. naTemat.pl 23.01.2013 (<http://tomaszlis.natemat.pl/48043,miedzy-arcybiskupem-michalikiem-a-obama>, dostęp 19.03.2013).
- List Pasterski Episkopatu Polski do duszpasterskiego wykorzystania w Niedzielę Świętej Rodziny. 2013. Konferencja Episkopatu Polski (http://episkopat.pl/dokumenty/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html, dostęp 30.12.2013).
- Mańkowski, Michał. 2013. *Niesiołowski i Biedroń u Olejnik, czyli „one man show”*: Pawłowicz to nieuk, powinien się nią zająć specjalista. naTemat.pl 30.01.2013 (<http://natemat.pl/49009,niesiolowski-i-biedron-u-olejnik-czyli-one-man-show-pawlowicz-to-nieuk-powinien-zajac-sie-nia-specjalista>, dostęp 5.03.2013).
- Marcuse, Herbert. 1980. *Ideen zu einer kritische. Theorie der Gesellschaft*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Mautner, Gerlinde. 2011. *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*. W: M. Krzyżanowski i R. Wodak (red.). *Jakościowa Analiza Dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 51–85.
- Melosik, Zbyszko. 1995. *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*. Toruń – Poznań: Edytor.
- Mizielińska Joanna i Agata Stasińska. 2014. *Prywatne jest polityczne: strategie emancypacyjne rodzin z wyboru w Polsce. Studium wybranych przypadków* – nieopublikowany raport z analizy dyskursu prowadzonej w ramach projektu „Rodziny z wyboru w Polsce” finansowanego ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2015 (grant „Ideas Plus”).
- Mizielińska, Joanna i Agata Stasińska. 2013. *Od „wroga rodziny” do jednej z jej form: Rodziny z wyboru we współczesnym polskim dyskursie prasowym*. „Interalia” 8: 105–128.
- Mizielińska, Joanna. 2006. *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*. Kraków: Universitas.
- Nijakowski, Lech M. 2008. *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*. W: A. Horolets (red.). *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 113–133.
- Noch, Jakub. 2012. *Dziecko w rodzinie homoseksualistów to nie problem, wychowanie już tak*. naTemat.pl 3.06.2012 (<http://natemat.pl/17203,dziecko-w-rodzinie-homoseksualistow-adopcja-to-nie-problem-wychowanie-juz-tak>, dostęp 19.03.2013).
- Notabene. 2008. *Złe wychowanie*. salon24.pl 20.04.2008 (<http://essgie.salon24.pl/89894,zle-wychowanie>, dostęp 19.03.2013).
- Omyliński, Janusz. 2012. *Kasia Adamik nie wstydy się przelamywać tabu. Córka Agnieszki Holland z dziewczyną na okładce magazynu*. naTemat 17.05.2012 (<http://natemat.pl/14713,kasia-adamik-nie-wstydy-sie-przelamywac-tabu-corka-agnieszki-holland-z-dziewczyn-na-okladce-magazynu>, dostęp 2.03.2013).
- Otoczmy troską życie człowieka. List na Niedzielę Świętej Rodziny. 27.11.2008. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra (http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/swrodziny_16122008.html: dostęp 15 lipca 2013).
- Pietryga, Tomasz. 2009. *Czego nie chcą wiedzieć geje*. „Rzeczpospolita” 02.07.2009.

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: Biblia Tysiąclecia*. 1990. Wyd. 3, przekładu z języków obcych dokonał zespół biblistów polskich. Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum.
- Podgórska, Joanna. 2004. *Związki pozamałżeńskie*. „Polityka” 03.07.2004.
- Ppablo. 2000. *Grecja wprowadziła małżeństwa homoseksualne*. salon24.pl 03.06.2000 (<http://pablo12345.salon24.pl/92077,grecja-wprowadzila-malzenstwa-homoseksualne>, dostęp 19. 03. 2013).
- Premier. 2010. *Granice tolerancji*. salon24.pl 01.09.2010 (<http://premier.salon24.pl/160675,granice-tolerancji>, dostęp 19.03.2013).
- Reisigl, Martin i Ruth Wodak. 2009. *The Discourse-Historical Approach*. W: R. Wodak i M. Meyer (red.). *Methods of Critical Discourse Analysis*. London: Sage Publications, s. 87–121.
- Reisigl, Martin. 2010. *Dyskryminacja w dyskursach*. „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 3: 27–61.
- Rodzina bez kontraktu (wywiad z demografką prof. Ireną Kotowską)*. 2011. „Gazeta Wyborcza” 02.06.2011.
- Sadurski, Wojciech. 2007. *Karta Trwóg Podstawowych*. salon24.pl 24.07.2007 (<http://wojciech-sadurski.salon24.pl/26213,karta-trwog-podstawowych>, dostęp 7.03.2013).
- Seidman, Steven. 2012. *Spoleczne tworzenie seksualności*. Warszawa: WN PWN.
- Sowa, Agnieszka. 2013. *Lesbijki z wyboru. Lepiej z kobietą*. „Polityka” 14.05.2013.
- Spór o gejów – ofiary czy agresorzy?* 2004. „Newsweek” 06.06.2004.
- Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 stycznia 2013*. 2013. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja (http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/42ED04CC8A335BDDC1257B0100366A46/%24File/32_c_ksiazka.pdf; dostęp 15.07.2013).
- Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013*. 2013. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja (http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/DD77A77593CF34CAC1257AFE0004A965/%24File/32_b_ksiazka.pdf, dostęp 15.07.2013).
- Sprawozdanie stenograficzne z 73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w dniach 1, 2 i 3 grudnia 2004 r.* 2005. Senat Rzeczypospolitej V kadencja.
- Starego, Karolina. 2012. *Dyskurs*. W: M. Cackowska, L. Kopciwicz, M. Palaton, P. Stańczyk i T. Szkudlarek (red.). *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 26–36.
- Stasińska, Agata. 2013. *Portale i czasopisma oraz inne publikacje związane ze społecznością LGBT w Polsce – nieopublikowany raport z analizy dyskursu prowadzonej w ramach projektu „Rodziny z wyboru w Polsce” finansowanego ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2015 (grant „Ideas Plus”)*.
- Struzik, Justyna. 2012. *Konieczność polityczności*. W: M. Makuchowska i M. Powłęga (red.). *Sytuacja społeczna osób LBT. Raport za lata 2010 i 2011*. Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- Stubbe, Maria, Chris Lane, Jo Hilder, Elaine Vine, Bernadette Vine, Meredith Marra, Janet Holmes i Ann Weatherall. 2013. *Interakcja w miejscu pracy z perspektywy kilku podejść dyskursywnych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. 9, nr 1: 112–151 (www.przegladsocjologii.jakosciowej.org, dostęp 29.10.2013).
- Szacki, Jerzy. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: WN PWN.
- Szumlewicz, Piotr. 2011. *Tradycyjna rodzina nie istnieje*. lewica.pl 08.07.2011 (<http://lewica.pl/?id=24797>, dostęp 22.06.2013).

- Śmiszek, Krzysztof. 2009. *Czego naprawdę chcą geje i lesbijki*. „Rzeczpospolita” 13.07.2009.
- Terlikowski, Tomasz. 2008. *Zwycięstwo gejów, klęska społeczeństwa*. „Gazeta Polska” 21.05.2008.
- Topolski, Jerzy. 1977. *Wstęp*. W: M. Foucault. *Archeologia wiedzy*. Warszawa: PIW, s. 5–26.
- Trzeba walczyć o rodzinę (wywiad z Krystyną Pawłowicz, poseł)*. 2013. „Gazeta Polska” 29.05.2013.
- van Dijk, Teun A. 1999. *Editorial: Critical Discourse Analysis and Conversation Analysis*. „Discourse and Society”, vol. 10, nr 4: 459–60.
- van Dijk, Teun A. 2001. *Badania nad dyskursem*. W: T. A. van Dijk (red.). *Dyskurs jako struktura i proces*. Warszawa: WN PWN.
- van Dijk, Teun A. 2008. *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym*. W: N. Fairclough i A. Duszak (red.). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas, s. 215–244.
- Weston, Kath. 1997. *Families We Choose: Gays, Lesbians and Kinship*. New York: Columbia University Press.
- Wieloweyska, Dominika. 2013. *Konserwa nie musi być tak ideologiczna*. „Gazeta Wyborcza” 03.04.2013.
- Winnicka, Ewa. 2011. *W związku z dzieckiem*. „Polityka” 06.07.2011.
- Wittenberg, Anna. 2013. *Jarosław Gowin: dzisiejsze postulaty wolnościowców zagrażają wolności*. naTemat.pl 20.02.2013 (<http://natemat.pl/51423.jaroslaw-gowin-dzisiejsze-postulaty-wolnosciovcow-zagrazaja-wolnosc>, dostęp 5.03.2013).
- Wodak, Ruth i Michael Meyer. 2009. *Critical Discourse Analysis: History, Agenda, Theory and Methodology*. W: R. Wodak i M. Meyer (red.). *Methods of Critical Discourse Analysis*. London: Sage Publications, s. 1–33.
- Wodak, Ruth i Michał Krzyżanowski. 2011. *Glosariusz terminów*. W: M. Krzyżanowski i R. Wodak (red.). *Jakościowa Analiza Dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 11–48.
- Wodak, Ruth. 2008. *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka*. W: A. Duszak i N. Fairclough (red.). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas, s. 185–213.
- Wodak, Ruth. 2011. *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*. W: M. Krzyżanowski i R. Wodak (red.). *Jakościowa Analiza Dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 11–48.
- Zapis stenograficzny. Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia (141.) oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności (165.) w dniu 10 lutego 2004 r.* 2004. Senat Rzeczypospolitej Polskiej V kadencja (http://ww2.senat.pl/k5/kom/kup/2004/22_2up.pdf), dostęp 15.07.2013).
- Zwalczać geizm*. 2013. „Newsweek” 15.03.2013.
- Związki partnerskie obowiązek, nie rewolucja (rozmowa z prawnikiem prof. Mirosławem Wyrzykowskim)*. 2011. „Gazeta Wyborcza” 22.11.2011.

Polish Public Discourse on Families of Choice in 2003-2013

Summary

The article presents the results of the analysis of press, blog, church and parliamentary (sub)discourses constituting Polish public discourse on non-heterosexual relationships. The objective of the analysis is to describe principal discursive strategies employed in creating the

image of families of choice. The collected research material in the form of 196 press articles, 76 blog posts (entries), 55 official texts of the Catholic Church and opinions of clergymen as well as 8 transcripts of parliamentary debates were analyzed with the computer program MAXQDA11. For the purposes of the research a matrix of the code tree was developed, which took into consideration proposals of discourse-historical approach in the critical discourse analysis (principal methodological assumptions of Ruth Wodak and Martin Reisigl). In the texts a clear division between supporters and opponents of the institutionalization of homosexual relationships in Poland is visible. It is important to note that the discourses are quite schematic and the dynamics of the changes in picturing same-sex relationships over the years 2003–2013 is different in particular discourses. The most considerable changes, for example the appearance of inclusive definitions of family (embracing also homosexual relationships), may be observed in the press and blog discourses. The church discourse turned out to be the most conservative and homophobic, in it a relationship of the people of the same sex has not been defined as a family even once. Interestingly enough, in the parliamentary discourse in 2013 homophobic positions were more visible than during Senate debates in 2004.

Key words: critical discourse analysis; same-sex/homosexual relationships; homophobia; discrimination.